Str. 3: WIZYTA MIN. BECKA W LONDYN

Wydanie A B C

Cena 10

DZIENNIK POLSK

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 3 kwietnia 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 92

Audiencje na Zamku

Warszawa, 2. 4. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Prymasa Polski Ks. Kardynała Dr Augusta Hlonda.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. i Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych w osobach: T. Arciszewskiego, Kazimierza Pużaka, Wilhelma Topinka i M. Niedziałkowskiego.

Narada amb. Raczyńskiego z min. Halifaxem

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.) Ambasador R. P. Raczyński złożył wczoraj wizytę w Foreign Office, gdzie został przyjęty przez min. spr. zagrn. lorda Halifaxa, z którym odbył godzinną rozmowę.

„Kto pragnie wojny"

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.) „Voelkischer Beobachter" zamieszcza artykuł Goebbelsa pt. „Kto pragnie wojny". W artykule tym min. Goebbels pisze m. in., iż

„narody bez wątpienia nie chcą wojny.

Od czasu wojścia do władzy kanclerza Hitlera nie wydarzyło się, zdaniem min. Goebbelsa nic, co dało by powód do nowej wojny. Przyszło wojna byłaby największym wstrząsem dla kultury europejskiej. Min. Goebbels dochodzi do wniosku, że wszystkim ludziom dobrej woli pozostaje do wyboru tylko spojrzeć w oczy nie dającym się zmienić faktom, oraz

wypełnić nieodzowne wymagania życiowe młodych narodów.

W ten sposób zostanie otwarta praktyczna droga, którą dojść można do prawdziwego pokoju".

Polska będzie liczyć nadal tylko na własne siły

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych podkreślają, że oświadczenie złożone przez premiera Chamberlaina w ub. piątek w Izbie Gmin, posiada znaczenie historyczne. Poraz pierwszy od czasów Napoleona

W. Brytania zerwała z dotychczasową polityką izolacji.

i zobowiązała się do zbrojnej interwencji na rzecz państwa zagrożonego ewentualną agresją. Premier Chamberlain oświadczył, jak wiadomo, w imieniu rządu angielskiego i francuskiego, że

jakakolwiek napaść na Polskę odparta będzie silami W. Brytanii i Francji.

Decyzja ta powzięta samorzutnie, pod presją jedynie sytuacji, wytworzonej wypadkami ostatnich tygodni, jest niezwykle znamienna. Deklaracja rządu angielskiego nie ma na celu wywołania wojny, lecz jest deklaracją pokojową, oraz czynnikiem, który pozwoli Polsce utrzymać stosunki z sąsiadem niemieckim na platformie harmonii i zgody. Znaczenie deklaracji premiera brytyjskiego leży jednakże jeszcze w czymś innym.

Anglia uznała Polskę za godnego siebie partnera.

Zasługę tego przypisać należy wyłącznie zdecydowanej postawie, jaką naród polski zajął wobec wypadków ostatnich dni, oraz rozsądnej zagranicznej polityce Polski. Dzięki łącznemu oświadczeniu Anglii i Francji, Polska staje się pomostem solidarności między Wschodem a Zachodem Europy. Opinia polska z zapałem powitała deklarację premiera Chamberlaina, przyjmując inicjatywę W. Brytanii do wiadomości. Polska nie zamierza zwalniać tempa i wysiłków nad wzmożeniem swej potęgi. Polska nie przystąpiła do nowego bloku zwróconego przeciw komukolwiek i nie zamierza porzucać dotychczasowej polityki.

Polska nadal liczyć będzie tylko na własne siły, nie zaś na cudzą pomoc.

Fakt zaś, że Anglia zaofiarowała swoją pomoc Polsce świadczy o sile naszego narodu. Należy podkreślić dalej, że deklaracja Anglii i Francji nie wyklucza możliwości rozmów w sprawach spornych między Niemcami a Polską.

Realizm polityki min. Becka zdołał zmienić następnie opinię mocarstw zachodnich,

które uznały, że ich dotychczasowe stanowisko wobec Niemiec opierało się głównie na pięknych okresach retorycznych, zaś równocześnie odznaczało się głównie brakiem wszelkiej aktywności.

Wizyta min. Becka w Londynie poświęcona będzie — zdaniem kół politycznych — prawdopodobnie szczegółowemu omówieniu wytworzonej obecnie sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja, jaką Polska umiała sobie wyrobić wśród mocarstw sprawie, że

oczy wszystkich skierowane są na Londyn,

gdzie potoczą się rozmowy między polskim ministrem spraw zagranicznych a angielskimi mężami stanu, rozmowy, które mają zabezpieczyć pokój w Europie.

Londyn, 2. 4. (PAT) Korespondent dyplomatyczny Ag. Reutera donosi, że angielskie koła oficjalne wyrażają zdziwienie, iż w Londynie były robione próby, aby pomniejszyć doniosłość wczorajszej deklaracji premiera Chamberlaina w Izbie Gmin. Deklaracja ta uważana jest tu jako

oświadczenie największej doniosłości, którego znaczenie jest zupełnie jasne i kategoryczne.

W kołach oficjalnych nie mają najmniejszej wątpliwości, iż

w obecnych warunkach rząd polski będzie w pełni informował rząd brytyjski, jednakże rząd brytyjski nie pragnie w żadnej mierze wpływać na rząd polski w kształtowaniu jego stosunków z rządem niemieckim.



...ARÓD -- SWEJ ARMII I SOBIE

Przemówienie wicepremiera E. Kwiatkowskiego

...awa. 2. 4. (PAT). Wicepre... ...in. Skarbu, inż. Kwiatkowski ... na Zamku przemówienie w ... Pożyczki Obrony Przeciwlot... (Przemówienie to podajemy w ...).

...ostojniejszy Panie Prezydencie, ... Marszałku, Szanowne Panie i Panowie.

Gdy przed miesiącem nakreślony został pierwszy projekt dyskusyjny uruchomienia nowej wewnętrznej pożyczki państwowej, pożyczki przeznaczonej zgodnie z intencją Pana Marszałka Śmigłego-Rydza na cele wzmocnienia obrony przeciwlotniczej, to mieliśmy wówczas na uwadze przede wszystkim zagadnienia finansowe i ekonomiczne.

Rok 1937 i 1938 przyniósł dość poważne uzdrowienie i upłynnienie naszego rynku pieniężnego. **Po okresie wielkiego kryzysu, przełamanego przede wszystkim dzięki zwiększonej energii i pracy samego społeczeństwa polskiego, ustaliła się w Polsce pomyślniejsza koniunktura.**

W tych okolicznościach, po 4-letniej przerwie — wydawało się, że z punktu widzenia przygotowania rynku polskiego w zasadzie można było otworzyć subskrypcję na nową pożyczkę wewnętrzną. Ale nawet przy pozytywnej odpowiedzi na to pierwsze pytanie „czy można?", powstała konieczność odpowiedzi i na drugie pytanie „czy należy?"

Nasze wysiłki inwestycyjne rozwijają się od kilku lat w dwu kierunkach. **Pierwszy to systematyczne wyposażenie terenu w takie fundamentalne wartości techniczne, które umożliwiać będą każdej aktywnej jednostce, a przede wszystkim każdemu Polakowi, unowocześnienie i spotęgowanie własnego gospodarstwa.**

Drugi kierunek, to wysiłki w zakresie spotęgowania naszego potencjału militarnego.

Impulsem wielkiego procesu modernizacji naszego przemysłu stały się zamówienia wojskowe. Inwestycje maszynowe w przemyśle polskim wzrosły ostatnio o kilkadziesiąt procent.

Toteż myśl — dalszego spotęgowania planów w zakresie dozbrojenia, myśl powiększenia normalnego już od lat kilku wysiłku inwestycyjnego o sumy, które dodatkowo zmobilizuje się w r. 1939 na prywatnym rynku lokacyjnym — wydawała się nie tylko uzasadniona, ale i pociągająca.

Mimo to tendencja rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej była wolna od pewnych zastrzeżeń, szczególnie z punktu widzenia dalszego rozwoju konsumcji wewnętrznej i dalszego utrwalania pomyślnej ewolucji na rynku pieniężnym.

Ale właśnie wówczas **toczyć się poczęła nowa lawina wypadków politycznych w Europie.**

Już nie odgłosy dalekich konfliktów, dalekich burz wyładowujących się w odległości tysięcy kilometrów od Polski, **ale w bezpośrednim naszym sąsiedztwie w zasięgu naszych żywotnych interesów poczęły zachodzić gwałtowne reakcje i przemiany.**

Na oczach naszych rozegrało się wyjątkowe w historii widowisko. Ani bogactwo narodowe, ani ważkie sojusze, ani technika uzbrojenia, ani nawet uległość wobec żądań obcych, nie ochroniły sąsiedniego nam narodu przed utratą niepodległości.

Nie mamy w tej chwili powodu do oceny tego zjawiska w jego całokształcie politycznym.

Jedno jest niewątpliwe dla nas: nie ma w dzisiejszym świecie i we współczesnej rzeczywistości innej obrony własnej niepodległości, własnej całości i własnego honoru — jak tylko własna, żywa siła związana z wolą walki i wolą zwycięstwa (oklaski).

Siłę naszą — na którą tak wielki nacisk kładł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — możemy spotęgować ciągłą, twórczą pracą i wielką, patriotyczną ofiarnością na rzecz narodowej Armii.

Jesteśmy wewnętrznie głęboko przepojeni tendencją pokoju i przyjaznego współżycia z innymi narodami. Pokój — uczciwy i długotrwały i współpraca rzetelna i nieegoistyczna, to konieczna atmosfera dla realizacji naszych wielkich celów i planów państwowych.

* * *

W tej atmosferze powróciła pod obrady myśl o nowej, wewnętrznej pożyczce państwowej na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i uzupełnienia artylerii przeciwlotniczej, ponad normalny program realizowany przez Min. Spraw Wojskowych w oparciu — jak corocznie — o znaczne kredyty z instytucji finansowych.

Rząd i minister Skarbu są formalnymi inicjatorami tej pożyczki. Ale inicjatorem faktycznym jest — mówię to bez wszelkich retorycznych przenośni — samo społeczeństwo polskie zsolidaryzowane głęboko z Armią polską i Jej Wodzem (oklaski).

Zdaje mi się, że historia kiedyś zapisze, iż w tych trudnych dniach marcowych 1939 r. **społeczeństwo polskie** odniosło pierwsze dość znaczne zwycięstwo. Zwycięstwo ofiarności, energii, solidarności, zwycięstwo woli budowania swej przyszłości w oparciu o własne tylko siły. Być może, że to polskie zwycięstwo wewnętrzno-polityczne nie przyczyni się do utrwalenia pokoju zewnętrzno-politycznego i to nie tylko dla nas, ale i dla innych narodów w Europie.

Nie czuję się uprawnionym do wyrażenia podzięki społeczeństwu i organizacjom politycznym i gospodarczym, organizacjom zawodowym i prasie polskiej — które na całej przestrzeni Państwa — od Gdyni — aż po granicę polsko-węgierską i od Wilna aż po Bogumin i Jabłonków zajęły tak zdecydowane stanowisko w akcji dalszego przyśpieszenia i sfinansowania rozwoju naszej obrony przeciwlotniczej. Polska jest naszą wspólną i równą własnością.

Mogę tylko wyrazić tę prawdę, że **w tych dniach trudnych i ważnych, nie niepokój — ale duma z przynależności do narodu polskiego była udziałem bardzo wielu obywateli** (oklaski).

To jest najlepszą atmosferą dla powodzenia tej pożyczki, którą podjęliśmy pod hasłem:

Naród — swej Armii i sobie (oklaski).

Zacieśnienie polsko-angielskiej współpracy gospodarczej

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.) W związku z oficjalną wizytą min. Becka w Londynie zwracają koła dobrze poinformowane uwagę, że w zmienionej sytuacji politycznej

baza współpracy gospodarczej polsko-brytyjskiej ulegnie zapewne znacznemu rozszerzeniu.

Wyniki badań rozmów min. Hudsona i jego współpracowników w Warszawie zostały już sprecyzowane i odpowiedni raport został przedłożony rządowi brytyjskiemu. Oba kraje będą mogły powiększyć znacznie obroty gospodarcze. Przede wszystkim

rynek angielski ma być jeszcze szerzej udostępniony dla polskich produktów rolnych,

przy czym Polska uzyska w zwiększonym wywozie stałą nadwyżkę bilansu handlowego.

Drugą pozycję stanowić będą udostępnione Polsce brytyjskie źródła surowcowe. Nie ulega wątpliwości, że W. Brytania zdecydowała się uruchomić znaczne kredyty towarowe dla potrzeb gospodarstwa polskiego, kredyty te obejmą zarówno surowce jak i dostawę maszyn i narzędzi inwestycyjnych, uwzględniając konieczność terminowego wykonania polskiego planu dozbrojenia armii.

Niezależnie od tego

angielski rynek finansowy gotów jest uruchomić poważne sumy gotówkowe dla Polski.

Wszystkie te sprawy mają być sprecyzowane podczas wizyty ministra Becka w Londynie. Ustalenie szczegółów technicznych nastąpić ma w rozmowach ekspertów i znawców obu stron.

Brana jest w związku z tym pod uwagę możliwość wyjazdu do Anglii reprezentacji polskiego życia gospodarczego.

Trzy ważne dekrety podpisane przez prez. Lebrun

Paryż, 2. 4. (PAT) Po wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, która zebrała się o godz. 10, wydano następujący komunikat:

Premier Daladier przedstawił do podpisu Prezydentowi Republiki:

1) dekret, dotyczący wzmocnienia kontroli nad cudzoziemcami przez prefekturę policji,

2) trzy dekrety o reglamentacji węglowodorów, zwłaszcza w celu zapewnienia w jak najkrótszym czasie produkcji specjalnych materiałów pędnych dla lotnictwa.

Min. Bonnet wygłosił expose o całokształcie sytuacji zewnętrznej.

Likwidacja „Słowa" wileńskiego?

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.) Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoskę, podaną przez „ASI", że „Słowo" wileńskie ma w niedługim czasie zawiesić swoje wydawnictwo.

Sobota

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Ogłoszono nową listę osób pozbawionych obywatelstwa niemieckiego. Lista zawiera 36 nazwisk osób przebywających zagranicą.

☐ W jednej z fryzjerni warszawskich fryzjer przez pomyłkę skropił twarz klienta, G. Gorona, kwasem karbolowym. Goron doznał ciężkiego poparzenia twarzy i grozi mu utrata wzroku.

ZA GRANICĄ

☐ Ub. nocy wybuchły w Londynie 3 bomby, podłożone przez terrorystów irlandzkich, nie czyniąc większych szkód. Policja aresztowała 5 osób.

☐ Wiadomości z Warszawy do Bukaresztu o przedterminowych subskrypcjach na pożyczkę przeciwlotniczą notowane są skrzętnie przez prasę rumuńską.

Wiele uwagi poświęca się zapowiedzianej wizycie ministra Becka w Londynie. Zainteresowanie Anglii stanowiskiem polskim jest podstawą dla

☐ Hiszpański minister spraw zagr. hr. Jordana przyjął wczoraj ambasadora W. Brytanii sir Maurice Drummond Petersona.

☐ Do Sztokholmu przybył angielski minister handlu, Hudson.

WIZYTA LONDYŃSKA

Minister Józef Beck udaje się do Londynu, gdzie zabawi przez trzy dni (4, 5 i 6 kwietnia). Program wizyty — jak z depesz wiadomo już przed kilku dniami ustalony — obejmuje, prócz przyjęcia przez parę królewską w Windsorze i zwiedzenia brytyjskiej floty wojennej w Portsmouth, rozmowy z kierowniczymi czynnikami rządu angielskiego, premierem Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem.

Wizyta sternika naszej polityki zagranicznej w Londynie była już zapowiedziana w końcu stycznia — i dochodzi obecnie do skutku.

Nie ulega wątpliwości, że celem tej wizyty a zarazem rozmów, które będą w Londynie prowadzone, jest dokonanie przeglądu sytuacji międzynarodowej między przedstawicielami obu rządów, polskiego i angielskiego. Gdy pamięcią sięgniemy do chwili, w której ta wizyta została zapowiedziana, przypomnimy sobie, że program rozmów objąć miał też i szereg problemów, jak np. zagadnienie emigracji, zwłaszcza emigracji żydowskiej, co do której polski minister spraw zagranicznych reprezentuje — jak wiadomo — również interesy Rumunii, czy też postulatów Polski w dziedzinie kolonialnej.

Rozmowy polsko-brytyjskie, które min. Beck prowadzić będzie z odpowiedzialnymi mężami stanu Anglii, obudziły — rzecz zrozumiała — wielkie zainteresowanie na świecie i prasa innych krajów obszernie komentuje obecną wizytę londyńską.

Świadczy to niewątpliwie, że w opiniach państw zachodnich nastąpiło wielkie zrozumienie dla poważnej roli, jaką odgrywa Polska i jej polityka zagraniczna.

A przecież ta polityka nie od dziś i nie od wczoraj ma ściśle ustalone i bardzo wyraźnie sprecyzowane zasady — i nie od dziś i nie od wczoraj powinna była znaleźć to zrozumienie, z jakim się obecnie spotyka.

Podstawowe zasady naszej polityki w stosunku do świata ościennego ujęte zostały w stwierdzenia, że „cudzego nie chcemy, ale swego nie damy", że „nic o nas bez nas", że nie obchodzą nas obce „spory ideologiczne" ani wewnętrzna struktura ustrojowa państw, że prowadzimy politykę pokojową i właśnie w tym celu kładziemy nacisk na własną silę na wzmożenie potencjału bojowego. Wiemy bowiem, że ta własna siła i ów „potencjał bojowy" — w najszerszym znaczeniu — potencjał ugruntowany zarówno w dziedzinie postawy moralnej, jak i wysiłku materialnego — stanowią rzeczywiste i niezawodne oparcie dla naszej polityki.

Realizm naszej polityki opiera się o trzy filary: o sojusze, łączące nas z tymi, z którymi je pozawieraliśmy lub zawrzemy, — o wolę utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami, — a nade wszystko o myśl zupełnej niezależności naszej politycznej, uchylania wszelkiej presji z zewnątrz, każdego nacisku na nasze własne decyzje, skądkolwiek by pochodziły.

Oczywiście ta naczelna zasada niezależności politycznej sprawia, że jedynie własną racją stanu, jedynie i wyłącznie interesem państwowym kierujemy się, znajdując zabezpieczenia takie, jakie są potrzebne nam w każdej sytuacji. Rozmowy polsko-brytyjskie, które się właśnie rozpoczynają, nie są zwrócone przeciw komukolwiek.

Ale nic dziwnego, że w obecnej sytuacji państwa — nawet hołdujące różnym pojęciom o metodach polityki zagranicznej — dążą do rozszerzenia dotychczasowych platform swych wzajemnych stosunków, skoro tego wymaga zabezpieczenie pokoju w Europie i na świecie — a więc do zacieśnienia węzłów w sposób, jaki w danej chwili uznają za właściwy i najbardziej odpowiadający ich wspólnym interesom.

Minister Beck będzie w Londynie wyrazicielem ustalonych od dawna i żadnej zmianie nie ulegających zasad, którymi Polska kieruje się w swej polityce zagranicznej — zasad pełnych realizmu, zgodnych z naszą racją stanu i opartych o niewzruszoną wolę całkowitej niezależności.

K. L.

Rozłam wśród mniejszości niemieckiej na Wołyniu i Polesiu

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł. — l. r.) Ostatnie wypadki na terenie Czechosłowacji i Kłajpedy a zwłaszcza ostatnie stanowisko Niemiec

uczyniło poważny wyłom w ogólnym dotychczasowym zjednoczeniu narodowości niemieckiej na Wołyniu i Polesiu,

wśród której powstały dwa zwalczające się silnie obozy, zwolenników dotychczasowej polityki Hitlera i jego nieprzejednanych przeciwników.

Niemcy wołyńscy widzą w polityce Hitlera nie tylko utratę pokoju, ale i zagładę wiary.

Na tym tle dochodzi często do poważnych tarć między obu wspomnianymi grupami.

Powrót Mussoliniego

Rzym, 2. 4. (PAT) Powrócił tu z podróży po południowych Włoszech szef rządu Mussolini.



Czechosłowaccy działacze polityczni umieszczeni w obozach koncentracyjnych

Bratysława, 2. 4. (PAT) W ostatnich dniach w Bratysławie i na prowincji zostało aresztowanych i odstawionych do obozu koncentracyjnego w Iławie ok. 60 wybitnych działaczy dawnych czecho-słowackich stronnictw centralistycznych. Między aresztowanymi znajduje się również były poseł Jan Ursini, który był prawą ręką b. premiera Hodży.

Poza tym aresztowano we wschodniej Słowacji 70 osób pod zarzutem szerzenia nieprawdziwych pogłosek, mających na celu wywołanie paniki wśród ludności.

Bratysława, 2. 4. (PAT) Dotychczasowy niemiecki konsul generalny w Bratysławie Ernst von Druffel został mianowany niemieckim charge d'affaires przy rządzie słowackim.



Do nabycia we wszystkich filiach

Nie zawiedziemy zaufania!

Naczelny Wódz wierzy
że pożyczka będzie zwielokrotniona

Warszawa, 1. 3. (PAT) W dniu 30 ub. m. o godz. 13-tej Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego, który złożył meldunek o przebiegu subskrycji. Generał Berbecki zameldował Wodzowi Naczelnemu o niezwykle entuzjastycznym przyjęciu pożyczki przez całe społeczeństwo. Akcja pożyczkowa ogarnęła również Polaków z zagranicy i z tamtąd napływają coraz liczniejsze deklaracje. Ze szczególnym wzruszeniem Pan Marszałek wysłuchał meldunku o zgłoszeniach dzieci i młodzieży.

Generał Berbecki zameldował równocześnie Panu Marszałkowi, że wszystkie odłamy myśli politycznych w Polsce zgłosiły pełną gotowość zadokumentowania swojej jedności i spoistości narodowej w dziedzinie obrony państwa, zgłaszając akces do Naczelnego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pan Marszałek informował się o tym, jakie sfery i które dziedziny biorą szczególnie żywy udział w akcji pożyczkowej i na zakończenie audiencji oświadczył gen. Berbeckiemu:

„Mam nadzieję, że dołoży Pan Generał i wszyscy jego współpracownicy wszelkich starań, ażeby wyznaczona kwota była pokryta kilkakrotnie".

Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu nad Naczelnym Komitetem Pożyczki Przeciwlotniczej.

Zrównoważony budżet
wynosi dwa i pół miliarda złotych

Warszawa, 1. 4. (PAT). W Dzienniku Ustaw nr. 27 z dn. 31 marca rb. ogłoszona została ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. wraz z budżetem na wspomniany okres.

Na podstawie ustawy skarbowej rząd jest upoważniony do czynienia wydatków w okresie 1939/40 na łączną kwotę 2,525.908,560 zł, przy czym na ich pokrycie służą dochody w kwocie 2,525.945.000 zł.

Jak widać z powyższych liczb, budżet na r. 1939/40 jest w dalszym ciągu, podobnie, jak i budżety poprzednie, zrównoważony.

Art. 13 ustawy skarbowej zawiera postanowienia, dotyczące specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Układ kulturalny francusko-rumuński

Bukareszt, 1. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13-tej w pałacu Sturdza został podpisany układ kulturalny francusko-rumuński. W imieniu Rumunii układ podpisali minister spraw zagranicznych Gafencu i minister oświaty Andrei, w imieniu Francji min Thierry.

Szwajcaria azylem dla emigrantów

Bern. 1. 4. (PAT). Według raportu federalnego departamentu policji, liczba emigrantów, którzy ostatnio schronili się do Szwajcarii wynosi około 10 tys. osób, z tej liczby 3 tys. ludzi utrzymują szwajcarskie organizacje żydowskie.

Ustalenie granicy węgiersko-słowackiej

Budapeszt, 1. 4. (PAT) Urzędowo komunikują: Rzeczoznawcy węgiersko-słowackiej komisji, powołanej do ustalenia granicy słowacko-karpatoruskiej, na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu porozumieli się w głównych zarysach co do wyznaczenia spornej granicy. W poniedziałek odbędą rzeczoznawcy następne posiedzenie, celem szczegółowego wytyczenia linii granicznej.

Nowa granica będzie biegło o 15—20 km na zachód od dotychczasowej.

Kampania prasy niemieckiej
w sprawie Szlezwigu

Berlin. 1. 4. (PAT). Prasa hamburska w dalszym ciągu wykazuje wielkie zainteresowanie kwestią Szlezwigu północnego, przyłączonego po wojnie do Danii.

„Hamburger Tageblatt" donosi z miejscowości Apenrade, jakoby w związku z wyborami do parlamentu duńskiego „judzono w taki sposób przeciwko Niemcom, że doszło już do ataku ze strony duńskiej". Dziennik donosi o napadach na marynarzy niemieckich i akcji komunistów, przeciwko członkom mniejszości niemieckiej w Szlezwigu. Policja duńska — według sprawozdania „Hamburger Tageblatt" — ogarnięta ma być nerwowością.

Niemiecki apetyt
na szwedzką rudę?

Sztokholm. 1. 4. (PAT). Tutejsze koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie wiadomości, zamieszczonej w jednym z dzienników angielskich, jakoby Niemcy domagały się otrzymania monopolu na szwedzką rudę żelazną. Dotychczas Rzesza nie uczyniła żadnej demarche w tej sprawie.

Koła oficjalne zapewniają również, iż nic nie jest im wiadomo o kandydaturze von Papena na stanowisko posła Rzeszy w Szwecji. Wiadomości o tej ewentualnej nominacji kolportowane są od czasu wygłoszenia przez von Papena odczytu w Sztokholmie na posiedzeniu związku szwedzko-niemieckiego.

Ameryka kupuje surowce

Waszyngton, 1. 4. (PAT). Senat przyjął ustawę przewidującą kredyty w wysokości 42 miln. dol. na zakup koniecznych surowców. Pierwotna ustawa, aprobowana przez wojskową komisję senatu, przewidywała kredyty sięgające 102 miln. dol. Senat sumę tę zredukował.

Po mowie Daladier'a

Otwarte drzwi
do rozsądnych rokowań

Paryż. 1. 4. (PAT). Lucien Romier rozważywszy w „Figaro" zagadnienie ekspansji włoskiej stwierdza: „Faktem natury zasadniczej jest, że ani Anglia, ani Francja nie jest w rzeczywistości przeciwna pokojowemu rozwojowi działalności i dobrobytu włoskiego".

„Excelsior" zaś zaznacza, iż „trzeba być człowiekiem złej wiary, aby zaprzeczać, że przemówienie Daladier'a nie zostawia otwartych drzwi do sprawiedliwych i rozsądnych rokowań, które mógłby i powinien sformułować rząd włoski. Jest sprawą otwartą, czy Mussolini pragnie istotnego oczyszczenia stosunków francusko-włoskich".

„Kobiety są jak kwiaty"
w „Stylowym"

Nowa rewia w „Stylowym" p. t. „Kobiety są jak kwiaty" stoi w pierwszym rzędzie pod znakiem skeczów i solówek. W tych ostatnich — obok bezkonkurencyjnej, zdawałoby się pary: Różyńska—Hanusz, rzęsiście oklaskiwanej i zmuszonej do bisów — miłą niespodziankę sprawiła Rostańska, której dwie solówki, pełne finezyjnej ironii spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem ze strony publiczności. Okazało się, że Różyńska, nie tylko w skeczach, ale i w solowych występach ma dużo do powiedzenia a raczej — do zaśpiewania. Skecze — specjalność reżyserska dyr. Godnickiego (komornika fantującego Różyńską) są wprost naładowane szampańskim humorem. Kondracki przechodzi w nich wprost samego siebie a doskonałe sekundują mu Gronowski, nowy a dobry nabytek „Stylowego". Strona muzyczna i dekoracje bez zarzutu a finał stanowi piękne ukoronowanie godnej zobaczenia całości.

Na ekranie fascynujący film francuski pt. „Alarm", trzymający widza w nieustannej emocji napięciu.

Państwa skandynawskie
uznały rząd gen. Franco

Sztokholm. 1. 4. (PAT). Rząd szwedzki postanowił uznać rząd gen. Franco. Agent szwedzki w Burgos, Berencreutz obejmuje kierownictwo poselstwem szwedzkim w charakterze charge d' affaires do chwili przybycia posła.

Kopenhaga. 1. 4. (PAT). Rząd duński i islandzki uznały de jure rząd gen. Franco.

Oslo. 1. 4. (PAT). Rząd norweski uznał de jure rząd gen. Franco.

Helsinki. 1. 4. (PAT). Finlandia uznała dziś de jure rząd gen. Franco.

Złoto płynie
do Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 1. 4. (PAT) Napływ złota do Stanów Zjednoczonych trwa nadal. Dziś oczekiwane jest przybycie transportu złota wartości 3 miliony dolarów. Policja zawczasu wydała odpowiednie zarządzenia ochronne. W tygodniu bieżącym do Stanów Zjednoczonych przybyły transporty złota, wartości 175 milionów dolarów.

Wojska narodowe zajęły
Alicante

Paryż. 1. 4. (PAT). HAVAS DONOSI O ZAJĘCIU ALICANTE PRZEZ ODDZIAŁY HISZPAŃSKIEJ ARMII NARODOWEJ.

W mieście w chwili wkroczenia wojsk gen. Franco znajdować się miało 20 tys. osób, pragnących opuścić Hiszpanię, m. in. członkowie b. madryckiej „rady obrony narodowej". Część uchodźców zdołała odpłynąć do Oranu.

Spotkanie min. Becka
z ministrem Bonnet

Paryż. 1. 4. (PAT). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało w dniu 31. 3. następujący komunikat:

W związku z projektowaną wizytą min. J. Becka w Londynie, przed miesiącem z inicjatywy rządu francuskiego była rozważana możliwość spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Francji. Data tego spotkania zostanie wkrótce ustalona.

Delegacja węgierska w Sławsku
dla unormowania stosunków sąsiedzkich

Sławsko. 1. 4. (PAT). W dniu 29 ub. m. przybyli do Sławska drogą przez Ławoczne delegaci węgierskich władz centralnych, w celu przeprowadzenia rozmów na temat unormowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich, wiążących się z uzyskaniem wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Wymiana zdań przeprowadzona w serdecznej atmosferze stworzy podstawę do przygotowania na normalnej drodze dyplomatycznej umów międzypaństwowych, które staną się wyrazem pogłębienia węzłów przyjaźni między obu narodami.

Deklaracja premiera Chamberlaina
spotkała się z uznaniem w Izbie Gmin

Londyn. 1. 4. (PAT). Reakcja w kuluarach Izby Gmin, zanim posłowie rozjechali się na wee-end, ujawniła

bardzo silne poparcie premiera Chamberlaina

wśród posłów większości rządowej. Również po stronie opozycji deklaracja premiera spotkała się z uznaniem przy równoczesnym wysuwaniu życzenia, aby polityka, jaką oznajmił premier, uległa dalszemu rozwijaniu w sensie doprowadzenia do maksymalnego stopnia współdziałania mocarstw.

W każdym razie

deklaracja premiera wniosła chwilowe odprężenie

do sytuacji. W czasie week-endu o ile nie zajdzie tego potrzeba, nie są przewidziane żadne posunięcia w ramach działalności rządu brytyjskiego. Premier natychmiast po zakończeniu obrad Izby, odjechał do Shequers, gdzie spędzi week-end.

Co do zamierzonej w poniedziałek debaty w Izbie Gmin na temat sytuacji międzynarodowej, to odbędzie się ona zapewne, tak jak to przewidziano. Głównym mówcą rządu będzie w tej debacie premier Chamberlain, głównymi zaś mówcami opozycji posłowie Greenwood i Dalton z Labour Party.

Londyn. 1. 4. (PAT). Posiedzenie gabinetu trwało około godziny i następnie do Foreign Office wezwani zostali ambasador amerykański Kennedy, ambasador sowiecki Majakij i charge d' affaires niemiecki dr Kordt, których poinformowano o treści deklaracji, jaką premier miał złożyć w Izbie.

Zasłużony weekend
Chamberlaina

Londyn. 1. 4. (PAT). Po zakończeniu sesji Izby Gmin, premier Chamberlain udał się do Chequers, gdzie spędził week-end. Inni członkowie gabinetu upoważnieni zostali do opuszczenia Londynu z tym jednak, aby nie wyjeżdżali do miejscowości zbyt odległych.

Rezerwa Berlina

Berlin. 1. 4. (PAT). Niemieckie koła polityczne zachowują jeszcze całkowitą rezerwę w ocenie dzisiejszej deklaracji Chamberlaina. Na ogół przypuszczają tu, że kanclerz Hitler w swym jutrzejszym przemówieniu, jakie wygłosi prawdopodobnie w Wilhelmshafen, poruszy zagadnienie międzynarodowe, jak i stosunek Rzeszy do obecnej sytuacji.

Duże wrażenie na Węgrzech

Budapeszt. 1. 4. (PAT). Oświadczenie Chamberlaina, złożone wczoraj w Izbie Gmin, wywołało na Węgrzech ogromne wrażenie.

W tutejszych kołach politycznych i szerokich warstwach społeczeństwa węgierskiego z wielkim uznaniem spotkała się

męska i zdecydowana postawa narodu polskiego.

Głęboki patriotyzm i jedność społeczeństwa polskiego, wyrażona między innymi w tak imponujący sposób przez masowe deklarowanie Pożyczki Lotniczej, wywołało tu szczery podziw. Wczorajsze przemówienie Chamberlaina oceniane jest w tutejszym świecie politycznym, jako fakt polityczny wielkiej doniosłości.

Reakcja giełdy paryskiej

Paryż. 1. 4. (PAT). Giełda paryska, która od kilku dni, wykazywała dużą tendencję zniżkową, wywołaną przede wszystkim niepokojem o dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej, zaczęła swe piątkowe posiedzenie również w atmosferze baissy pod wrażeniem wiadomości o baissie na giełdzie nowojorskiej. W godzinach popołudniowych pod wrażeniem wiadomości z Londynu nastąpiła nagła zmiana w nastrojach. **Mowa premiera Chamberlaina została skomentowała przez koła giełdowe jako czynnik niezwykle dodatni z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej.**

Tendencja zniżkowa ustąpiła nagle zwyżce, która ogarnęła renty, obligacje państwowe i papiery prywatne. Wielkie akcje międzynarodowe, które zazwyczaj są ucieczką dla kapitalistów europejskich w razie niepokojów również lekko zwyżkowały.

Jedno z najdonioślejszych wydarzeń

Paryż. 1. 4. (PAT). Deklaracja premiera Chamberlaina wywołała w Paryżu duże wrażenie ze względu na swą treść i zakres zobowiązań. Prasa paryska podaje oświadczenie prem. Chamberlaina na naczelnych miejscach, uważając je za

jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat.

„Temps" podaje deklarację p. t. „Anglia i Francja dostarczą Polsce na wypadek ataku wszelkiej pomocy, jaką rozporządzają".

Dziennik „Information" zamieszcza na pierwszej stronie pod tekstem deklaracji Chamberlaina artykuł pt. „Gospodarka polska", charakteryzujący sytuację finansową i gospodarczą Polski, a zaczynający się od słów „we wszystkich dziedzinach Polska, mocarstwo o 35 milionach ludności i wzrastające corocznie o 400 tysięcy głów, daje dzisiaj Europie przykład męstwa i decyzji"

Rozmowy w Rzymie

Rzym. 1. 4. (PAT). Minister spr. zagr. hr. Ciano przyjął wczoraj po południu brytyjskiego charge d' affaires Noel Charles'a, który zakomunikował mu treść deklaracji premiera Chamberlaina, złożonej wczoraj w sprawie Polski na posiedzeniu parlamentu brytyjskiego.

Rzym. 1. 4. (PAT). Ambasador R.P. przy Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski odbył wczoraj wieczorem rozmowę z ministrem spr. zagr. hr. Ciano.

Weidemann skazany
na śmierć

Paryż. 1. 4. (PAT). Weidemann i Million zostali skazani na śmierć, Blanc na 20 miesięcy więzienia, Colette Tricot została uniewinniona.

Dzieła sztuki
wracają do Hiszpanii

Bern. 1. 4. (PAT). Donoszą z Genewy, że sekretarz Generalny Ligi Narodów przekazał posłowi Hiszpanii narodowej w Bernie dzieła sztuki, przywiezione podczas wojny z Hiszpanii do Genewy. Dzieła te pozostaną na razie w Genewie i mają być wystawione z początkiem lata w jednym z muzeów genewskich.

Powódź w Rumunii

Czerniowce. 1. 4. (PAT). W pobliżu miasta Targowiste (południowa Rumunia) nastąpiło oberwanie się chmury. Rzeka Dambivita wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę i wyrządzając ogromne szkody.

Berlińskie sugestie
o polityce polskiej

Berlin. 1. 4. (PAT). Poranny „Hamburger Tageblatt" na czołowym miejscu pierwszej strony donosi w depeszy z Warszawy „Polska nie zmieni kursu". Dziennik oświadcza, że warszawskie koła polityczne podkreślają, że Polska nie zamierza zmienić swej lini politycznej w odniesieniu do porozumienia polsko-niemieckiego

Komentarze Gdańska

Gdańsk. 1. 4. (PAT). Wielkie wrażenie wywarły w prasie gdańskiej samorzutne subskrypcje na rzecz Pożyczki Lotniczej i F. O. N., oraz dokonywanie się dalszej konsolidacji wewnętrznej w Polsce.

Najcharakterystyczniejszym jest — pisze „Danzinger Neueste Nachrichten" — że armia w dążeniach konsolidacyjnych odgrywa niejako rolę pośrednika. Wskazuje to bądź co bądź, w jakim kierunku idzie rozwój wewnętrzno - polityczny w Polsce.

Depesza Legionistów
do ministra Becka

Warszawa. 1. 4. (PAT). Na ręce p. ministra J. Becka nadeszła depesza treści następującej: „Legioniści stolicy w przede dniu wyjazdu Kolegi Ministra w tak odpowiedzialnej misji do Londynu, zapewniają go, że bez względu na to, jakie zapadną tam decyzje, wytworzona sytuacja zastanie ich wraz z całym narodem na posterunku, mocnych, zwartych i spokojnych.

Zarząd Okr. Stoł. Zw. Legionistów polskich".

Dyplomatyczne podróże Goebbelsa

Ateny. 1. 4. (PAT). Min. Goebbels odbył wczoraj rozmowę z premierem Metaxem. Jutro min. Goebbels odleci ma samolotem do Egiptu.

Burgos. 1. 4. (PAT). Przybył tu nowomianowany ambasador brytyjski sir Maurice Peterson.

Szwedzka pożyczka
na dozbrojenie Finlandii

Helsinki. 1. 4. (PAT). Rząd Finlandii zaciągnął w Szwecji pożyczkę w cia wydatków połączonych z inwesty- wysokości 30 miln. koron dla pokrycjami wojskowymi. Ze względu na dzisiejszą sytuację polityczną w Europie Środkowej rząd fiński postanowił przyśpieszyć wykonanie inwestycyj i już w roku bieżącym zrealizować plan dozbrojeniowy, który miał być wykonany dopiero w r. 1940

Aresztowania hitlerowców
szwajcarskich

Bern. 1. 4. (PAT). Jak donoszą z Solury, policja tamtejsza aresztowała 7 osób pod zarzutem uprawiania agitacji narodowo-socj. Przeprowadzona rewizja wykazała duży materiał obciążający. Dwóch z aresztowanych pracowało w miejscowej fabryce broni.

Praga. 1. 4. (PAT). Oficjalnie komunikują, iż dr Hacha wyraził zgodę na wprowadzenie tzw. „Służby Pracy" (Arbeitsdienst) na terenie „protektoratu Czech i Moraw".

Aby nie wpaść „z deszczu pod rynnę"

Na ukraińskim rozdrożu ideowym

Przed kilku dniami wspomnieliśmy o tym, że w społeczeństwie ukraińskim, w jego najniższych warstwach: wiejskiej i robotniczej miejskiej, dają się zauważyć wiele mówiące sympatie ku komunizmowi.

Jest to niezawodnie skutek zawalenia się całego politycznego systemu ukraińskiego, szukającego oparcia o Niemcy. Dowodem, symbolem niemal, wielkiej przyjaźni Niemiec dla Ukraińców była właśnie „samostijna Ukraina Zakarpacka". Z chwilą gdy Niemcy dopuścili do upadku tego „niepodległego" państewka ukraińskiego, wszystkie ukraińskie sympatie dla Trzeciej Rzeszy osłabły. Z goryczą powtarzają sobie dziś Ukraińcy, że z chwilą, gdy pierwsze oddziały węgierskie przekroczyły granice karpatoruską, konsul niemiecki w Huszt oficjalnie radził ks. Wołoszynowi, by rozpoczął rokowania... z Węgrami. To był też symbol, symbol desinteressment niemieckiego sprawami ukraińskimi. Problem ukraiński rolę swoją już odegrał w całokształcie polityki niemieckiej. Można więc go odłożyć do lamusa, ad acta.

Masy ukraińskie jednak nad tym zjawiskiem myślały. Prymitywnie, co prawda, ale myślały. I słusznie pisze „Diło":

„...nastroje ukraińskich dołów, w których wyobraźni karpatoukraińska państwowość ciasno związana została z niemiecką przyjaźnią — przez noc doznały olbrzymiego wstrząsu."

Jak każdy naród słaby, niedoświadczony, politycznie niewyrobiony szukać poczynają Ukraińcy nowego oparcia. Rozglądają się za nowym protektorem sprawy ukraińskiej.

Wspomnieliśmy już o tym, że w pewnych kołach ukraińskich budzić się zaczyna tęsknota do współpracy... z Kremlem. Koła te na razie nie reprezentują poważnego odłamu ludności ukraińskiej. Niemniej jednak lekceważyć ich nie należy. Są one bowiem zjawiskiem symptomatycznym, typowym dla mentalności, zdolnej popadać z jednej ewentualności w drugą.

Że tak jest w istocie, niech będzie dowodem głos „Mety", organu duchowieństwa grecko-katolickiego diecezji lwowskiej. W nr. 13 tego pisma w artykule pt. „Nowy atak bolszewizmu", czytamy:

„Z chwilą tragicznego upadku Karpackiej Ukrainy bolszewicka propaganda objawia osobliwą aktywność na odcinku ukraińskim. Bolszewiccy „spece" od propagandy bardzo zręcznie wybrali moment do nowego ataku na element ukraiński poza granicami Radzieckiego Związku. Atak ten idzie od dawna i ma swoją historię. Dziś uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę na ten wzmożony atak i zwiększoną aktywność bolszewickiej agitacji. Jest jeden, zasadniczy nowy moment w tym ataku; dotąd w bolszewickich rachubach odcinek ukraiński miał znaczenie lokalne. Teraz jest już inaczej. Jak można wnioskować z charakteru propagandy bolszewickiej, nadaje ona odcinkowi ukraińskiemu ogólno-europejskie znaczenie."

Wobec sukcesów niemieckich, wobec zbliżania się niebezpieczeństwa niemieckiego do granic Z.S.R.R.

„...dla bolszewików nie może być obojętny stosunek ukraińskiego świata do bloku antykomunistycznego (raczej Niemiec!). Ale zdaje się im, że ostatnia tragiczna katastrofa z Karpacką Ukrainą stworzyła dla nich odpowiedni grunt, chcą więc wykorzystać „koniunkturę", aby, atakując na odcinku ukraińskim, zaatakować blok antykomunistyczny. Ich stawka na ukraińską kartę w celu demobilizacji politycznej i moralnej ukraińskich dołów, padnie jeszcze prędzej, aniżeli padły inne stawki."

Jak więc widzimy, dla Ukraińców otwierają się nowe... „horoskopy". Mogą być znów czyimś narzędziem. Przedtem Hitlera, teraz... Stalina.

Jakkolwiek nie ze wszystkimi twierdzeniami „Mety" godzimy się, jednak w zasadzie przyznajemy jej słuszność. „Meta" bowiem najwidoczniej zna psychikę narodową Ukraińców. Krytyczne ustosunkowanie się „Mety", a sądzimy też całej prasy ukraińskiej w Polsce i całego społeczeństwa ukraińskiego do „nowej koncepcji", zmusi może w końcu ukraińskie sfery polityczne do realniejszego myślenia. Niezawodnie dość już mają Ukraińcy roli instrumentu polityki międzynarodowej. Wypadki ostatnie przysporzyły im dużo, dużo doświadczenia. Zwłaszcza Ukraińcom w granicach Rzeczypospolitej.

Sądzić wypada, że ukraińska myśl polityczna zacznie pracować szczęśliwiej, że ustrzeże się od wpadnięcia „z deszczu pod rynnę". Dziś bardziej niż kiedykolwiek w ciągu ubiegłych dwudziestu lat widać, że dla Ukraińców pozostaje jedyna droga:

droga braterskiego współżycia i współpracy z narodem polskim.

Polska w polityce europejskiej wysuwa się coraz wyraźniej na jedno z czołowych miejsc. Muszą więc Ukraińcy uwierzyć w to rzetelnie, że bez Polski nie można rozwiązać problemu ukraińskiego, choćby się nawet znalazło protekcję na Wschodzie czy Zachodzie.

R.

„Hołd pruski" Matejki

w Berlinie

W swej pracy o Janie Matejce, która się w najbliższej przyszłości ukaże w nakładzie „Książnicy-Atlas", dr Mieczysław Treter podaje ciekawe szczegóły wystawienia „Hołdu Pruskiego" w Berlinie, w r. 1884. — W rękopisie autora czytamy: „Hołd Pruski" nie miał w Paryżu zbyt dobrej prasy. Może to dziś budzić wielkie zdumienie, ale — daleko bardziej przychylne stanowisko wobec dzieła Matejki — zajął Berlin, do którego dość może surowa i prymitywna, ale potężna siła wyrazu przemówiła tak bardzo dobitnie, że pomimo niezbyt przyjemnej dla Prus treści kompozycji, jury wystawy uchwaliło przedstawić je cesarzowi na pierwszym miejscu do nagrodzenia wielkim złotym medalem. Jest to fakt, w który nam trudno dziś uwierzyć, ale tak było istotnie! Cesarz oczywiście wniosku tego nie zatwierdził; triumf Matejki był przez to może jeszcze większy.

Charakterystycznym odzwierciedleniem nastrojów i poglądów berlińskiego środowiska są opinie francuskich korespondentów pism paryskich, przesłanych z Berlina. „Największy entuzjazm i nie bez przyczyny wywołuje wielki, historyczny obraz p. Matejki, z którym się tak niemiłosiernie na ostatnim Salonie (aluzja do wystawy paryskiej z r. 1884) obeszła nasza krytyka" — pisze Guymon w „Le Telegraphe", a korespondent „Voltaire'a" informuje i piętnuje: „Cesarz Wilhelm nie mógł się nigdy zdecydować na przyznanie najwyższej nagrody za dzieło na wskroś słowiańskie, za obraz przedstawiający hołd oddany królowi polskiemu przez założyciela własnej jego monarchii... I medal został odmówiony i patrioci niemieccy nie wstydzą się pochwalić takiego sposobu oceniania dzieł sztuki!..."

Matejkę samego jednak — kończy dr Treter — najbardziej musiała ucieszyć opinia, jaką przyniósł „Pester Lloyd" po wystawieniu „Hołdu Pruskiego" w Budapeszcie: „Naród, który takich twórców wydaje, który w ten sposób wskrzesza swoją przeszłość, naród taki, to może dusza bez ciała, ale to w każdym razie dusza wielka, która się przyszłości bynajmniej wyrzekać nie potrzebuje".

ZE SPORTU

Wyniki próby nowej oceny

skoków narciarskich

W dn. 19 bm. odbył się na Krokwi pod Zakopanem konkurs skoków, przy którym zastosowano po raz pierwszy w Polsce nowy sposób oceny skoków narciarskich, mierząc szybkość narciarza na rozbiegu za pomocą zegara elektrycznego. Równocześnie jednak czynna była normalna komisja sędziowska w składzie 3 osób, oceny której były później porównane z ocenami nowej metody

Jak nas informuje dyr. Loteczka, który kierował tymi próbami, wyniki wstępnych badań są ujemne, mimo to prowadzone będą nadal celem zebrania dalszego materiału.

Nadmieniamy, że dyr. Loteczka zajmuje się mechaniką skoku narciarskiego od 10 lat. W r. 1939 wydał on broszurę pt. „Mechanika skoku narciarskiego". Również w Szwajcarii poświęcono kilka wydawnictw tym sprawom.

Zdaniem p. Loteczki, należy utrzymać dotychczasowy sposób sędziowania, lecz w zreformowanej nieco formie. Sędziowanie w czasie konkursu skoków winno być publiczne, a w ocenie należałoby wziąć pod uwagę: lot, prowadzenie nart i ciała w powietrzu, oraz lądowanie.

Odpowiedni wniosek opracować zamierza PZN. dla Międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

MECZE LEKKOATLETYCZNE Z RUMUNIĄ I WŁOCHAMI DOPIERO W R. 1940

Mecz lekkoatletyczny Rumunia—Polska w konkurencji męskiej, który odbyć się miał w czerwcu br. we Lwowie, został przełożony w porozumieniu ze Związkiem rumuńskim na r. 1940. Zarząd PZL. zaproponował Rumunom dni 15 i 16 czerwca.

Jednocześnie zarząd PZLA zaproponował również Związkowi włoskiemu przeniesienie meczu Polska—Włochy na r. 1940, acz kolwiek spotkanie to odbyć się miało w sierpniu br.

Propozycja ta spowodowana jest chęcią PZLA obniżenia kosztów meczu. W r. 1940 drużyna Włoch mogłaby startować w Warszawie, zatrzymując się tu w drodze na igrzyska olimpijskie w Helsinkach, bądź też na szlaku powrotnym. Dzięki temu koszty podróży zespołu włoskiego uległyby odpowiedniemu zmniejszeniu.

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz 10: Bieg na przełaj o mistrzostwo Lwowa. Start i meta na boisku Pogoni.

Godz. 11: Hasmonea — Korona, mistrzostwo Ligi okręg. na boisku Czarnych.

Godz. 11: Lechia — Resovia, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 11: RKS. — Sian, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku RKS. na Bogdanówce.

Godz. 11.30: Walne Zgrom. LOZLA w sali Okręg. Ośrodka WD. i PW. przy ul. Jabłonowskich 5.

Godz. 16: Garbarnia (Kraków) — Pogoń, mistrzostwo Ligi na boisku Pogoni.

Notatnik kulturalny

ADOLF HITLER PISZE DALSZY CIĄG „MEIN KAMPFU"

Ajencja PIL podaje z New Yorku: w znanym dzienniku „Herald Tribune" ukazał się autoryzowany artykuł Ralpha W. Barnesa z Berlina, który podaje, że kanclerz Hitler pracuje obecnie nad dalszym ciągiem „Mein Kampf'u". Tytuł nowej książki wodza współczesnych Niemiec nie jest jeszcze ustalony, ale książka ta ukaże się jeszcze w ciągu bieżącego roku. Treścią jej będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności kanclerza, oraz wykazanie, że program partii hitlerowskiej, wyłuszczony w „Mein Kampf'ie", został etapami wykonany. Książka Hitlera nosić więc będzie niejako charakter spowiedzi politycznej Fuehrera przed narodem niemieckim i oczekiwana jest w Rzeszy ze zrozumiałym zainteresowaniem.

CIEKAWY MIESIĘCZNIK LITERACKI

W amerykańskim mieście Yellow Springs, Ohio, niejaki Walter Kahoe przystąpił do wydawania miesięcznika literackiego pt. „The Golden Door" (Złote drzwi); podtytuł tego czasopisma brzmi: „A Magazine Anthology for Bookish Folks". Miesięcznik ten zamieszczać będzie dawne i współczesne utwory literackie, nieznane dotych czas szerszej publiczności, pióra wybitnych pisarzy i poetów. Pismo chce w ten sposób uratować zapomniane lub niesłusznie przemilczane perły twórczości literackiej.



Układy a... rzeczywistość

Czy Niemcy zdobędą wpływy w Rumunii?

Podpisany w dniu 23 marca br. „układ o rozbudowie stosunków gospodarczych między Królestwem Rumunii i Rzeszą niemiecką" — jak brzmi oficjalna nomenklatura — stanowi niewątpliwie wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Układ ten stwarza bowiem szerokie ramy dla współpracy ekonomicznej Rzeszy niemieckiej z bogatą w surowce pędne, metalowe i żywnościowe Rumunią.

Zasadnicze punkty układu,

który jest owocem 6-tygodniowych narad, toczących się w coraz to zmieniających się okolicznościach,

przy akompaniamencie dementowanych kategorycznie przez Berlin i Bukareszt pogłosek o „ekonomicznym ultimatum".

jakie Rzesza postawić miała rzekomo Rumunii — dadzą się ująć następująco:

1) Ustalony zostanie między Niemcami i Rumunią „plan gospodarczy, obliczony na większą liczbę lat", uwzględniający zarówno potrzeby niemieckiego importu jak i rumuńskiego gospodarstwa narodowego. Jednym z głównych celów tego planu będzie „rozwijanie i orientowanie rumuńskiej produkcji rolnej" i to drogą „wymiany doświadczeń obu krajów" dla

wprowadzenia w Rumunii uprawy nowych roślin, przede wszystkim oleistych, włóknistych i pastewnych, na które w Niemczech istnieje duże zapotrzebowanie.

Rozbudowany będzie również przemysł rolny, dostarczający produktów rynkowi niemieckiemu.

2) Plan uwzględni również rozbudowę rumuńskiego przemysłu drzewnego i zakreśli rozmiary eksploatacji leśnej.

3) Rzesza niemiecka współdziałać będzie w rozbudowie górnictwa i kopalnictwa rumuńskiego

przede wszystkim przez dostarczanie maszyn i urządzeń technicznych.

Ponadto jednak powstana dwa mieszane niemiecko-rumuńskie towarzystwa górnicze, z których

jedno zajmie się eksploatacja nowych pól naftowych, a drugie rozwijać będzie kopalnictwo pirytów, bauksytu, manganu i chromu.

W miarę możności utworzone będą także w Rumunii fabryki aluminium.

4) Na terenie Rumunii, prawdopodobnie w portach, powstana wolne strefy,

w których będą się mogly osiedlać niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i składowe,

oraz gdzie statki niemieckie będą mogły korzystać z urządzeń przeładowczych.

5) Rzesza niemiecka

gotowa jest dostarczać Rumunii broń i sprzęt wojenny dla wojska lądowego, marynarki i lotnictwa,

jak również maszyny i urządzenia dla przemysłu wojennego.

6) Rzesza niemiecka gotowa jest

współdziałać z Rumunia w rozbudowie dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych,

jak również w rozbudowie urządzeń użyteczności publicznej.

7) Przewiduje się również w traktacie współpracę między bankami niemieckimi i rumuńskimi w celu finansowania operacji, które wynikną z planu rumuńsko-niemieckiego.

Traktat obowiązuje na lat 5

i prowizorycznie wszedł w życie z dniem podpisania.

Jak wynika z treści tego układu,

rozszerza on wpływy i możliwości ekspansji ekonomicznej Rzeszy na terenie Rumunii,

będąc pierwszym tego rodzaju porozumieniem w historii stosunków ekonomicznych obu krajów.

Możnaby się obawiać, że Rumunia popadnie w zależność ekonomiczną od Rzeszy. Ze strony urzędowej

podkreślano kategorycznie przy okazji podpisania ostatniego układu, iż rząd czuwać będzie, by

nie naruszyć w niczym niezależności ekonomicznej kraju.

W kołach gospodarczych mówi się ponadto, że

realizacja postanowień układu,

które zresztą mają charakter ram bardzo ogólnych — będzie się mogła odbywać tylko powoli i po

starannym przenegocjowaniu każdego punktu przez specjalnie do tego powołane komisje.

Rumunia będzie więc miała sposobność bronić swych interesów i swej niezależności gospodarczej przy każdej poszczególnej umowie wykonawczej.

Na razie więc trudno wydać opinię, w jakim stopniu nowy traktat zwiąże Rumunię ekonomicznie z Rzeszą; należy zaczekać na układy wykonawcze.

Rumunii będzie zresztą tym łatwiej uchronić jej gospodarstwo od jednostronnego związania się z Rzeszą, że posiada ona bardzo rozbudowane stosunki handlowe z Anglią,

która w przede dniu podpisania traktatu z Rzeszą interweniowała w Bukareszcie, oświadczając, iż pragnie obroty swe z Rumunią, zwłaszcza jeśli chodzi o naftę, utrzymać conajmniej na dotychczasowym poziomie. Można więc już dziś z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że niemiecko-rumuński układ handlowy będzie miał efekt raczej propagandowy niż gospodarczy.

Przegląd prasy

Chcemy wielkich osiągnięć — Angielski paradoks — Sytuacja Niemiec

CHCEMY WIELKICH OSIĄGNIĘĆ

Rozpisanie pożyczki na dozbrojenie stało się okazją do zamanifestowania solidarności i ofiarności całego społeczeństwa. Entuzjazm jest powszechny. Ofiary i subskrypcje płyną nieprzerwaną falą. Gdy pierwszy zapał przeminie znajdą się może sceptycy czy też inni z gatunku „ostrożnych" i „przewidujących", którzy radziliby część rezerw zostawić na później. Przewidując takie ewentualne „rady" woła „Gazeta Polska", że

„Entuzjazmu nie wolno parcelować!.. Dziś na 100 milion., za pół roku na 200, a za rok znów na 100. Entuzjazm i zapał społeczeństwa muszą być wyzyskane w całości. Tylko pod tym bowiem warunkiem zapał ten będzie się odradzał w przyszłości. W przeciwnym zaś razie — niewyzyskany zapał, trafiający w próżnię entuzjazm — ustąpią miejsca bierności i apatii.

Od dawna to podkreślamy: Polacy są stęsknieni za wielkimi zadaniami i wielkimi osiągnięciami. Trzeba im dać możność współpracy w tych osiągnięciach. Będzie to polityka mądrego oszczędzania rzeczy najcenniejszych: zaufania i poczucia społecznego.

Nie wolno marnować kapitału entuzjazmu. Są ofiary, których się nie odrzuca, bo nie zostaną ponowione. Taką ofiarą jest ofiara, składana dziś Państwu przez społeczeństwo: ofiara nie tylko pieniędzy, ale i zapału, optymizmu, wiary, gotowości do rzeczy naprawdę wielkich".

Wysokość pożyczki nie została określoną.

„I dlatego mamy przed oczyma drogowskaz miliarda zł. I dlatego głosimy i głosić będziemy, że obowiązkiem naszym jest zdobyć się obecnie na maksymalną ofiarę i na największy wysiłek godny wielkiego Państwa i wielkiego narodu. I uważamy, że tego przeświadczenia, które jest w chwili obecnej niewątpliwie przeświadczeniem całego Narodu, nie wolno niczym osłabiać. Entuzjazmu nie wolno parcelować".

ANGIELSKI PARADOKS

„Polska Zbrojna" pisze, że:

„W szerokim froncie przeciwniemieckim, „montowanym" przez angielską dyplomację, jest olbrzymia luka, na którą Francuzi patrzą z coraz większym niepokojem. Tę lukę zapełnić może jedynie wprowadzenie w Anglii powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Słusznie pisze publicysta Gallus w „Intransigeant", że gromadzenie broni nie wystarcza: potrzeba jeszcze wyszkolonych żołnierzy, którzyby się z nią potrafili obchodzić. A tymczasem projekt obowiązkowej służby wojskowej, z którym podobno pogodził się sam premjer Chamberlain, napotyka najgwałtowniejszy opór na ławach Labour Party, a więc ze strony tych, którzy najgłośniej krzyczą, że sile dyktatur faszystowskich trzeba przeciwstawić siłę demokracyj. Sytuacja zaiste paradoksalna".

SYTUACJA NIEMIEC

„Kurier Czerwony" w następujący sposób określa obecną sytuację Niemiec:

„Niemcy pozbawione surowców, skazane na eksperymenty z syntetycznymi namiastkami, Niemcy wyzute ze złota, za które tylko można nabyć za granicą środki żywności, Niemcy w niewygodnym położeniu geograficznym i muszące się liczyć z możliwością wielostronnego rozrachunku, Niemcy obarczone na nowo mniejszościami i nie mogące ryzykować niepowodzeń wobec własnej ludności, krótko mówiąc: Niemcy roku 1939 nie powinny podejmować nowej rozgrywki, nawet wtedy, gdyby (gdyby!) ich środki techniczne stały na wysokości zadania".

Nowy wyczyn lotników sowieckich

W tych dniach lotnicy sowieccy Fastrycki i Kuźniecow dokonali wielkiego lotu Moskwa — zatoka Nagajewo na samolotach „P. S. — 7" i „P. R. — 5". Trasa lotu wynosiła 9 tysięcy km. i prowadziła z Moskwy przez Swierdłowsk, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk, Irkuck, Jakuck do położonej na północnym wybrzeżu Syberii miejscowości Nagajewo. Lot odbył się w trudnych warunkach atmosferycznych. Gęsta mgła, następnie burze śnieżne, bardzo zła widzialność — wszystko to utrudniało orientację pilotom. Znaczną część trasy samoloty leciały nad tajgą, a następnie w trudnych warunkach musiały przelatywać nad łańcuchem gór Jabłonowych. Pomimo tych trudności obydwaj lotnicy sowieccy przebyli tę trasę w 44 godziny.

DR ADAM PRZYBOŚ (Tarnopol)

Węgrzy opowiadają o sobie Polakom

(Uwagi o książce prof. E. Lukinicha „Dzieje Węgier")

Kilka dni temu prezes Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie hr. Karol Szecheny wręczył P. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi na specjalnej audiencji książkę Emeryka Lukinicha p. t. „Dzieje Węgier w szkicach biograficznych" w polskim tłumaczeniu dra Zbigniewa Kościuszki.

Książka ta w obecnym czasie nabrała specjalnej wartości, wręczano ją bowiem w chwili, kiedy wojska węgierskie zbliżając się do polskiej granicy, nawiązywały z Polską dawne węzły przyjaźni i dobrego sąsiedztwa.

Dr Emeryk Lukinich, prof. Uniwersytetu w Budapeszcie oraz członek Polskiej i Węgierskiej Akademii Umiejętności, postawił sobie za cel, jak pisze we wstępie do polskich czytelników, przedstawić dzieje Węgier „w szkicach biograficznych wybitnych postaci historycznych" i stworzyć nie nużącą lekturę. Głównym celem autora było „wzbudzenie większego zainteresowania dla historii Węgier", a ujęcie dziejów w formie szkiców, miało lepiej spełnić swe zadanie, „niż suchy podręcznik historii węgierskiej". Fakt, że autor napisał tę książkę dla Polaków w sierpniu 1938 r. ma też swoją wymowę. W poprzednim roku książka ta ukazała się w języku angielskim, jej polskie wydanie (drukowane w Budapeszcie!) zostało odpowiednio przerobione na życzenie i przy współpracy Federacji Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich hr. Karola Szechenyiego.

„Dzieje Węgier" prof. Lukinicha, to książka obszerna, zawierająca na 230 stronicach i w 21 rozdziałach całe dzieje Węgier od chwili przybycia praojców do obecnej ojczyzny Węgrów aż do ostatnich czasów, do końca 1919 roku. Liczne ilustracje w tekście książki, oraz piękne plansze przedstawiające bohaterów narodowych Węgier sprawiają, że książkę tę, wydaną w gustownej okładce, na dobrym papierze, odbitą wyraźnym i starannym drukiem bierzemy z życzliwym uśmiechem do ręki.

Poszukajmy w tej książce momentów, które najżywiej zaciekawią Polaków; sięgnijmy do tych czasów, w których wykuwała się więź tak żywej dzisiaj obustronnej sympatii narodów, do chwil wspólnej tradycji, wspólnych zwycięstw, wspólnych rządów i monarchów.

Oto czytamy w węgierskich legendach, że już w zaraniu naszych dziejów, kiedy św. Stefan starał się o węgierską koronę, w tym samym czasie przybyło do Rzymu polskie poselstwo z prośbą o koronę dla naszego księcia. Papieża, będącego w kłopocie, któremu z tych książąt oddać koronę, opowiada legenda węgierska, wybawił dopiero anioł we śnie, nakazując pierwszeństwo Węgier. W nagrodę za to naród węgierski miał przyjąć chrześcijaństwo. Tak to ustępstwo polskie przyczyniło się do nawrócenia Węgier.

Inna legenda, zapisana w węgierskich kronikach opowiada, jak to książę węgierski Bela obronił Polskę przed groźnym niebezpieczeństwem, zwyciężając w pojedynku księcia pomorskiego, który najechał nasze ziemie za czasów Mieszka II. W dowód wdzięczności Mieszko dał zwycięzcy swą córkę Rychezę za żonę.

Ale przejdźmy już do faktów historycznych. Za czasów Bolesława Chrobrego, który był przez swą żonę Judytę szwagrem św. Stefana, na dworze polskim przebywało dużo Węgrów. Wtedy to książęta węgierscy z rodziny Arpadów, Andrzej, Bela i Lewente schronili się do Polski, uciekając przed wrogimi zakusami stronnictw. Związki rodzinne obu dynastii oraz wzajemne stosunki narodów czynią wtedy z Polski drugą ojczyznę dla Węgrów.

Czasy króla św. Władysława (1074 — 1095) znowu są okresem żywych stosunków polsko-węgierskich, a cześć św. króla rozszerzyła się i w Polsce; jedną z kaplic katedry wileńskiej poświęcono potem nawet jego pamięci (piękna ilustracja przedstawia nam tę kaplicę).

Dynastia Arpadów wydała kilka świętych królewien, które pędząc swe dni w klasztorze Klarysek w Starym Sączu, życiem swym powiązały oba narody wieloma węzłami krwi: córka króla polskiego Salomea była żoną Kolomana, węgierska Kinga poślubiła Bolesława Wstydliwego, a Rennana, matka św. Elżbiety, córki ostatniego z Arpadów, pochodziła z Kujaw.

Nowa dynastia węgierska Andegawenów podtrzymała w pełni tradycyjną przyjaźń z polskim królestwem. Karol Robert użyczył Polsce pomocy w walkach z Tatarami i Litwinami i nieraz wspierał Władysława Łokietka, a potem i Kazimierza Wielkiego, sprawiedliwie rozsądzając spory polsko-krzyżackie. To też Polska wybrała Ludwika węgierskiego następcą Kazimierza Wielkiego, jako jego siostrzeńca po matce Elżbiecie. Ludwik, zwany w historii Węgier Wielkim „odziedziczył kraj potężny, odgrywający przewodnią rolę na wschodzie Europy", pisze prof. Lukinich. „Unia personalna wyszła niewątpliwie na korzyść tak Polsce jak i Węgrom. Jest bardzo prawdopodobne, że gdyby Ludwik Wielki posiadał syna, Unia ta przetrwałaby nadal", opiniuje autor. Rozdział obu krajów nastąpił wskutek „skomplikowanej ówczesnej sytuacji politycznej, która nie pozwalała na powierzenie kierownictwa obu krajów słabym rękom kobiecym". Misję Jadwigi w Polsce autor przedstawił wiernie, należycie podkreślając jej rolę w budowie nowej, mocarstwowej Polski oraz osobistą ofiarę przez małżeństwo „z półdzikim" Jagiełłą.

Powołanie dzielnego Władysława Jagiellończyka na tron węgierski i bohaterska jego śmierć na czele polskich oddziałów pod Warną w obronie niepodległości Węgier — to dalszy etap rozwijającej się przyjaźni, znaczonej i pieczętowanej krwią polską dla węgierskiej sprawy przelaną.

Kiedy autor mówi o węgierskiej kulturze, podkreśla rolę uniwersytetu krakowskiego w XV i XVI wieku w tworzeniu się węgierskiej nauki. Są to bowiem czasy, kiedy wielu Węgrów studiuje w Krakowie i oni to w 1486 roku zakładają tam specjalną bursę węgierską; a wśród studiujących w Polsce Węgrów byli synowie pierwszych rodów, którzy potem najwyższe godności w Państwie zajmowali. — „Wszyscy oni byli głosicielami i szerzycielami prądu naukowego, charakteryzującego uniwersytet krakowski". W Krakowie ukazały się pierwsze drukowane wydawnictwa węgierskie, śpiewniki, gramatyki, dzieła historyczne, sztuki sceniczne i rozprawy religijne. Tym właśnie tysiącom studentów węgierskich, pisze autor, „należy zawdzięczać, że między Polską a Węgrami rozwinęła się świadoma i mocna przyjaźń". Dzięki nim tyle analogii z Polską możemy dopatrzyć się w węgierskiej Konstytucji, w węgierskiej polityce szlacheckiej oraz całym życiu kulturalnym. W wyniku ich działalności oba kraje stały się jednolitym obszarem kulturalnym, który późniejsze wspólne walki z Turkami i Moskwą podniosły do roli baszty chrześcijańskiej kultury zachodu na wschodzie Europy. Ten kontakt naukowy Krakowa z Budapesztem trwa do dziś dnia niemniej żywy i owocny.

Kontakty kulturalne ułatwiały nici polityczne w XVI wieku, które związały niemniej silnie oba narody. Władysław II Jagiellończyk zostaje królem czesko-węgierskim (1490—1516), syn jego Ludwik (1516—1526), rozumny, poważny, dzielny król w okresie zaledwie 80-ciu lat był drugim Jagiellończykiem, „który padł na polu chwały w obronie chrześcijaństwa i ziemi węgierskiej".

Polska XVI wieku popiera węgierskiego króla narodowego Jana Zapolyę i jego syna Jana Zygmunta, którego matką była Izabela Jagiellonka, córka Zygmunta Starego. Za czasów tegoż Jana Zygmunta Zapolyi, wychowanego na polskim dworze, w polskiej atmosferze, polski wpływ na Węgrzech zaznacza się dobitnie: polska dyplomacja staje się szkołą dla późniejszej dyplomacji siedmiogrodzkiej.

Elekcja Stefana Batorego na króla polskiego sprzęgła jeszcze silniej naród węgierski z polskim. „Unia personalna polsko-siedmiogrodzka sprawiła, że Batory czuł się o wiele pewniej na polskim tronie, co pozwalało mu na zajęcie zdecydowanej postawy w kierowaniu sprawami państwowymi w Polsce oraz w dążeniu do realizacji swych planów i celów. W wojnach moskiewskich Batorego brali udział liczni siedmiogrodzianie, z których wielu padło w obronie granic Polski", pisze autor.

Czasy Gabriela Bethlena w XVII w., kiedy „podobno liczni Polacy chętnie widzieliby go na tronie polskim", to dalszy etap naszych życzliwych stosunków; przerywa je na krótko wojna z Polską Jerzego Rakoczego II, którego mania wielkości wplątała niepotrzebnie Siedmiogród w te zapasy z korzyścią tylko Turków.

Zainteresuje zapewne Polaków stwierdzenie prof. Lukinicha, że „dzięki interwencji zbrojnej doskonałego wodza, króla polskiego Jana Sobieskiego, armia turecka poniosła pod Wiedniem sromotną klęskę". Autor nie poświęcił więcej miejsca stosunkom wzajemnym XVIII i XIX wieku, chociaż były one niemniej ożywione.

Pisząc o wojnie, o niepodległość Węgier w 1848 roku toczonej, zamieszcza autor rysunek Aleksandra Petöfiego, największego poety węgierskiego, przedstawiający Józefa Bema. Petöfi był jego adiutantem. Na osobnej planszy podano też fotografię pomnika Bema w Budapeszcie dłuta Jana Istoka. Okres tych walk szczególnie serdeczne budzi zawsze echa w sercach wszystkich Węgrów, bo oto pośród walczących o wolność Węgier Honwedów jakże wielu było Polaków. A więc Józef Dembiński, bohater z powstania listopadowego, był pewien czas wodzem naczelnym Węgrów. „Imię Bema, ukochanego przez Węgrów i nazywanego Ojcem Bemem, do dziś zna i z szacunkiem wspomina każdy Węgier. Pamięć ks. Woronieckiego, jednego z bohaterskich ofiar walk wolnościowych, czczona jest uroczyście corocznie przez młodzież węgierską". „Polacy dali dowód, że uważają Węgrów za braci nie tylko przy białym stole, ale i na polu walki. Walki

(Dalszy ciąg na str. 13-tej)

Film na czasie — Orły Morskie

130.000.000 obywateli Stanów Zjednoczonych, a wraz z nimi setki milionów Europejczyków może znaleźć całkowite pocieszenie w tych niespokojnych czasach w świadomości, że linia obronna cywilizacji jest obecnie tak silna i zwarta, jak nigdy. Bowiem Ameryka wypuściła na światło dzienne film — dokument, — film — kolos, który stanowi nie tylko jeden z najwspanialszych wyczynów kinematograficznych, ale jest również potężnym zobrazowaniem pierwszej linii obrony przed zwalczającym cywilizację barbarzyństwem. — „ORŁY MORSKIE", film wytwórni WARNER BROS, ukaże się przed oczyma miłujących pokój milionów ludzi, którzy przez agresywne metody zmuszeni zostali skierować swój wzrok na kwestie obronności swoich krajów.

Mając na czele olbrzymiego zespołu takich ulubieńców publiczności, jak GEORGE BRENT, OLIVIA DE HAVILLAND, JOHN PAYNE i w. in., — film „ORŁY MORSKIE" ukaże na ekranie te wszystkie zapierające dech w piersi niebezpieczne momenty, na jakie narażeni są w ogniu „Orły powietrza, morza i lądu", których podziwu godna brawura i zręczność przy sterach bombowców, tanków, krążowników wykorzystana będzie w całej rozciągłości przeciwko jakiejkolwiek sile, która ośmieliłaby się uderzyć na brzegi lub granice lądowe jakiegokolwiek kraju.

„W okresie, kiedy pokój i święte prawa jednostek zostały w wielu miejscach na kuli ziemskiej zburzone — obronę tych praw uważamy za równie ważną, jak obronę życia. Zaś wszelkie oświetlenia zagadnień obrony militarnej państwa winny być uznane jako publiczna służba". To są słowa jednego z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu. A „ORŁY MORSKIE" są jednocześnie wspaniałym filmem i wyczynem w dziedzinie służby publicznej. — Przyśpieszy on bicie serca każdego prawdziwego patrioty. A jednocześnie oczaruje nas przepiękną opowieścią miłosną, w której JOHN PAYNE i GEORGE BRENT rywalizują o serce pięknej OLIVII DE HAVILLAND.

Film „ORŁY MORSKIE" wyświetla Kino ATLANTIC.

BUDUJEMY STALOWE SKRZYDŁA



...Obrączki złote
na powietrzną flotę...

Ballada częstochowska o zgodnym małżeństwie

Myśli: „skąd
Dam na F. O. N.?"
Myśli: „skład
W domu mam!
Każdy grat
Coś jest wart..
Każdy złom
Dam na F. O. N.!!!
Dam swój flet
Na ten cel,
Złoto z rąk
Dam na F. O. N."
Pędzi w dom:
„Zbierz na F. O. N.
Żono ma
Co się da...
I nie wrzeszcz!
Na tę rzecz
Dom swój dam
Bom tu pan...
Prawo mam..."

„Próżny znój
Mężu mój..
Ściany tu
Gołe już.
Dałam flet
Na ten cel.
Złoto z rąk
Ma już F. O. N.
Szmatki me
I złotych sześć —
Set na tę rzecz
Dałam też.
Cóż więc dam
Powiedz sam?"
Rzecze on:
„Zgodny sąd
Łączy nas!
Póki czas
Buzi mi dasz!
To nie F. O. N.
To prosi... mąż".



...Żelazne graty
na armaty..



Na stalowe skrzydła grosza nie żałuj...



...Oddaję to, co mam
najdroższego...

Migawki

Plotka i ludzie

Warto słuchać co mówia ludzie.

Naturalnie nie ci, którzy o wszystkim „lepiej wiedzą", którzy znają i „psychologiczne" i „logiczne" przyczyny jakichś wypadków i mają informacje z „jak najlepszych źródeł". Bo, jak uczy Historia Plotki tzw. „źródła najlepszych informacyj" tryskają najczęściej w kawiarni, kawiarence i sa tak ciemne jak półczarnej.

A więc:

— Czy pan wie — mówi tajemniczo prof. X, pochylając się nad półczarną — że B. i A. mocno się potłukli? Walka była zacięta.

— B? — dziwi się prof. Z. — B?

— Właśnie, B... O...

— B... O...? Myślałem, że B... E...

— Nie... B... O... G...

— B... O... G...? Myślałem, że B... E... C...

— B... O... G... U...

— Ach! Słyszałem, że B... E... C... K!

— Nie! B... O... G... U... M... I...

— Ach, a A?

— A? A... D...

— O... L... F...?

— Właśnie!

— Co na to A?

— Uszy położył po sobie! Ale co będzie dalej, strach pomyśleć. Zguba!

I tak dalej, tak dalej, tak dalej... W nieskończoność. Od A do Z. Od Z do A. „We wte" i „we wte" strone powtarzają aż do znudzenia cały alfabet.

Z z ludźmi gadą się inaczej. Ludzie stwarzają przysłowia, które najlepiej odtwarzają i prawdziwą sytuację i rysują wyraźnie co i jak trzeba robić, aby z tej sytuacji wyjść zwycięsko.

— Jak ci dam w hachę to ci sudety wylecą — krzyczą Janowa do swego synka.

— Dawaj graty na armaty! — mówi Jan, odbierając z rąk Janowej żelazny młotek, służący do duszenia pluskiew.

— No i co będzie? — pyta jeden cwaniak drugiego. Oni są mocni!

— Jo, a ty? ty też mocny!

— Jo, ale oni mają drogi, pi pi.

— Jo, a my błoto.

— Właśnie! Oni są bardzo mocni!

— A ty myślisz, że mocny lubi brać w mordę? Ty mocny, ja słaby, możemy spróbować — i nie czekając na pozwolenie słaby cwaniak mocnego cwaniaka lunął w pysk aż tamten upadł i nakrył się polskim błotem. A słaby cwaniak, stojąc nad leżącym pyta. — No i co? Przyjemnie ci?

— Daj pokój, Feluś. Racje masz, i silnemu nie smacznie brać po gębie i w błocie leżeć!

— Panie — pytam tramwajarza — jakie jest zdanie pana o obecnej sytuacji i co pan wie?

— Zdanie? Co ja wiem? A co ja mogie wiedzieć? Albo ja minister jestem? Minister od tego jest, żeby wiedział. A u mnie w domu i tak Matejko wisi.

— Obrazy? Jakie?

— A jakie niby? Nie wiecie niby... Nie zagrywajcie wariata... Co, jak co, ale sztukę to ja i moja stara bardzo lubimy...

Przyjemnie mówić z ludźmi. Oni najlepiej znają sytuację, mimo, że „źródłem" ich informacji jest tylko ich własne serce...

PODKOWA



...Kto pod F. O. N-em dołki
kopie, sam w rów wpada...



'ońko: ...jak ni masz co
, złoty humor swój daj...



...Gdy pijesz napój wyskokowy
płać podatek F. O. N-owy

DZIEŃ

2 kwietnia — **Niedziela** — Franciszka — Jutro: Ryszarda

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia. Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 3.30 popoł. „To więcej niż miłość", 7.30 wiecz. „Maskarada".
Poniedziałek, 6.00 wiecz. „To więcej niż miłość".
Wtorek, 7.30 wiecz. Koncert symfoniczny.
Środa, 7.30 wiecz. „Maskarada".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, poniedziałek, teatr nieczynny.
Wtorek, 7.00 wiecz. „Ucieka mi przepióreczka".
Środa, teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Ich stu i ona jedna, oraz Za kulisami sławy.
APOLLO: Biały murzyn.
ATLANTIC: Orły morskie.
BAJKA: Historia jednej nocy.
BAŁTYK: Indie mówią.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Nanon.
EMPIRE: Dwaj rywale.
EUROPA: Gunga Din.
GLORIA: Król królów.
GRAŻYNA: Sygnały.
KOPERNIK: Wesoły ordynans.
MARYSIENKA: List do matki.
METRO: Fortancerki, oraz 24 godzin miłości.
MIRAŻ: Florian.
MUZA: Student z Oxfordu.
PALACE: Suez.
PAX: Golgota, oraz Życie i śmierć Ojca św. Piusa XI.
RAJ: Młody hrabia.
RIALTO: Pobrali się za wcześnie.
ROXY: Rakiety na Marsa.
STYLOWY: Alarm i rewia.
ŚWIATOWID: Dla ciebie senorito, oraz Lot straceńców.
ŚWIT: Heidi, oraz Ofiary wielkiego miasta.
TON: Astrolog, oraz Słowiczek.
UCIECHA: Przygody Robin Hooda i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Sudan (po raz pierwszy).

TEATR

— NIEDZIELA W TEATRZE W. Dzisiaj 2 bm. w Teatrze W. dwa przedstawienia, a to popołudniu o 3.30 po cenach popularnych doskonała sztuka Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość" z pp.: N. Karasińską, T. Suchecką, St. Daczyńskim i J. Machalskim w rolach czołowych. — Wieczorem o 7.30 „Maskarada", sztuka J. Iwaszkiewicza z udziałem pp.: K. Ankwicz-Szyjkowskiej, I. Brenoczy, G. Oranowskiej, T. Su-checkiej, M. Szpakiewicza, R. Hierowskiego, J. Leliwy, J. Machalskiego, W. Nieprzewskiego, J. Staszewskiego, T. Surowy i Wł. Staszewskiego. Ceny miejsc zniżone.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE SZTUKI „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". W poniedziałek, 3 bm. o 18-tej (6 wiecz.) w Teatrze W. po cenach popularnych sztuka Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość" w doskonałej obsadzie premierowej.

— KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LW. odbędzie się w Teatrze W. we wtorek, 4 bm. o 7.30 wiecz. W programie utwory: L. Beethovena, J. Haydna, K. Duparca, P. Czajkowskiego. Dyryguje znany dyrygent M. Mierzejewski. Jako solisteta wystąpi znakomity wiolonczelista, absolwent kursu Pablo Casalsa, T. Lifan.

— „OBRONA KSANTYPY". Następną premierą Teatrów M. będzie komedia Morstina pt. „Obrona Ksantypy" w opracowaniu reżysera E. Wiercińskiego. W roli Ksantypy wystąpi T. Suchecka. — Premiera tej komedii przewidziana jest już w pierwszej połowie kwietnia br.

— OPERETKA „DZIDZI" W TEATRACH M. Dyrekcja Teatrów M. przygotowuje operetkę Stolza pt. „Dzidzi" w reżyserii F. Kuligowskiego. Balet układu baletmistrza E. Paplińskiego. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— DRUGIE PRZEDSTAWIENIE DLA PRZEDMIEŚĆ. We wtorek, 4 bm. w Teatrze Rozm. o 7-mej wiecz. drugie przedstawienie dla publiczności peryferyjnej. Odegrana zostanie komedia Żeromskiego pt. „Ucieka mi przepióreczka". Wszystkie bilety po 80 gr. Dojazd do teatru Rozm. (ul. Rutowskiego 22) tramwajem bezpłatnie. — Sprzedaż biletów do poniedziałku włącznie do g. 18-tej w sklepach Spółdzielni „Jedność": Zamarstynowska 112, Kulparkowska 72, Zielona 43, Sosnowa (Kleparów) 1, oraz Własna Strzecha. We wtorek, 4 bm. od godz. 17-tej w kasie Teatru Rozm.

ODCZYTY I WYSTAWY

— „FOTOGRAFIA PRZYRODNICZA". Wykład wygłosi p. Włodzimierz Puchalski 4 bm. o 10.30 na zebraniu Lw. Tow. Fotograficznego w sali Miej. Muzeum Przemysłowego, Hetmańska 20.

CAŁA POLSKA NA DOZBROJENIE ARMII

Rada Powiatowa w Rawie Ruskiej uchwaliła w dniu wczorajszym przekazać na F.O.N. kwotę 5.000 zł z funduszu samorządu powiatowego.

* * *

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Kasy koleżeńskiej urzędników Sektoru Borysław Koncernu Naftowego „Małopolska". Na zebraniu tym jednomyślnie uchwalono: 1) przekazać na F.O.N. pełną dywidendę Kasy za r. 1938 w kwocie 2.020 zł, 2) subskrybować na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej nadwyżkę bilansową w kwocie 800 zł, 3) zasadniczą subskrypcję Pożyczki OPL przez wszystkich 164 członków Kasy koleżeńskiej w wysokości jednomiesięcznych poborów, co da kwotę ok. 60 tys. zł.

* * *

Lwowscy kadeci samorzutnie zadeklarowali na dozbrojenie lotnictwa na razie kwotę 2.000 zł.

* * *

Fabryka przetworów chemicznych H. Blumenfelda we Lwowie zadeklarowała zł 12.000 na F.O.N. niezależnie od subksypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

Koło Rodziny Urzędniczej Starostwo Pow. Lw. uchwaliło złożyć na F.O.N. zł 100.

* * *

Obywatele Rzęsny Polskiej pod Lwowem złożyli na F.O.N. na razie dorywczo 158 zł.

* * *

Pracownicy Centr. Małop. Kasy Oszczędności we Lwowie uchwalili opodatkować się na F.O.N. kwotą, stanowiącą 10 prc. mającego się im wypłacić dodatku świątecznego.

* * *

Firma tapicerska T. Kysiak i Synowie we Lwowie zadeklarowała na F.O.N. 2.000 zł. Równocześnie personal tej firmy zadeklarował na F.O.N. jednotygodniowy zarobek w miejsce subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej jako bezzwrotny dar dla Armii w kwocie 1.055 zł.

* * *

Lwowski przemysłowiec drzewny p. Zygmunt Griffel subskrybował na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 10.000 zł.

* * *

Dnia 31 marca Wojewoda lwowski p. Alfred Biłyk przyjął Zarząd Koła filologicznego Stud. U.J.K., który złożył na jego ręce zebraną kwotę 100 zł z przeznaczeniem na F.O.N.

* * *

Zarząd Lw. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P. uchwalił przekazać kwotę 1.000 zł na F.O.N.

P. K. O.

przyjmuje subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i załatwia bezpłatnie wszystkie czynności związane ze zgłoszeniami i wpłatami subskrybentów.

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI PRZECIWLOTNICZEJ

Oddział Małop. Związku Banków komunikuje, że w niedzielę 2 bm. od godz. 10—14 zrzeszone Banki i Kasy Oszczędności przyjmować będą zgłoszenia na subskrypcję Pożyczki Przeciwlotniczej.

Bezrobotni na F. O. N.

W zrozumieniu powagi obecnej chwili i potrzeb naszej Armii bezrobotni pracownicy umysłowi, zatrudnieni z akcji Pomocy Zimowej przez Wojewódzki Komitet Zimowej Pomocy złożyli w dniu wczorajszym na ręce sekretarza Komitetu, Dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie p. Bronisława Wochanki na Fundusz Obrony Narodowej zł. 539 — zebranych między sobą w dniu 31. III br.

Zbiórką zajęli się bezrobotni Kazimierz Buc i Stanisław Hłodzik.

Mianowanie Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej we Lwowie

Sekcja Prasowa Komitetu F.O.N. komunikuje, że Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leon Berbecki powołał dyrektora Kolei Państw. we Lwowie, prezesa Okręgu Wojewódzkiego L.O.P.P. płk. Ottona Grossera na stanowisko Komisarza Wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na województwo lwowskie.

Biuro mieści się przy ul. Podleskiego 1 i czynne jest codziennie w godz. 8—20, tel. 285-00 i 285-05.

Wojewódzki Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

W dniu 3 bm. o godz. 13 odbędzie się w pałacu wojewódzkim Organizacyjne Zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Deklaracja Wydziału Wojewódzkiego

Na wniosek Pana Seweryna Dolańskiego, Wydział Wojewódzki Lwowski reprezentujący powszechny czynnik obywatelski, zorganizowany w samorządzie terytorialnym, na posiedzeniu w d. 31 marca 1939 r. uchwalił jednomyślnie:

1) zapewnić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza o całkowitej wierności obywatelskiej społeczeństwa ziem Województwa bez różnicy narodowości oraz o pełnej wierze w skuteczność Ich pracy nad umocnieniem międzynarodowego stanowiska Polski;

2) stwierdzić gotowość całego społeczeństwa do ofiary mienia i krwi na każde Ich wezwanie;

3) zapewnić, iż Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej jest traktowana nie tylko jako święty obowiązek obywatelski, lecz także jako świadczenie, które ochotnie złoży każdy obywatel;

4) prosić Pana Wojewodę Lwowskiego, aby uchwała ta została przedłożona właściwym Władzom i ogłoszona w prasie.

ZEBRANIA

— ZARZĄD ZW. PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki 2, II. p. zaprasza członkinie na zebranie organizacyjne 3 bm. o 18-tej.

RÓŻNE

— SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH. We wtorek, dnia 4 kwietnia 1939 r. o godz. 8.30 odbędzie się na targowicy miejskiej obok rzeźni licytacyjna sprzedaż koni wojskowych. — Do licytacji będą dopuszczeni wszyscy, za wyjątkiem handlarzy koni.

— PIELĘGNOWANIE I UPIĘKSZANIE GROBÓW na cmentarzu Łyczakowskim — po cenach przystępnych na okres miesięczny, roczny lub wieczysty przyjmuje Towarzystwo Miłosierdzia „Opatrzność": „Dom Pracy", św. Piotra 39, utrzymujące z ogrodnictwa kwiatowego około 90 zupełnie ubogich starców. Oddając Towarzystwu temu groby w opiekę, przyczyniamy się do zasilenia dochodów tak bardzo pożytecznej instytucji dobroczynnej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Boutlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I. p. Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p. Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Służba pocztowa w okresie świątecznym

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje:

W dniu 2 kwietnia (niedziela palmowa) czynne będą Urzędy i Agencje poczt. telegr. we wszystkich działach służby nadawczej w godz. od 9—12. Jednorazowo doręczane będą wszystkie przesyłki listowe oraz wypłacone zostaną renty i emerytury.

W dniu 8 kwietnia (Wielka Sobota) służba zewnętrzna trwać będzie dla publiczności do godz. 16.

W dniu 9 kwietnia służba zewnętrzna pocztowa oraz służba doręczeń ustaja w zupełności.

W dniu 10 kwietnia placówki poczt. telegr. pełnią normalną (jak w święta) służbę zewnętrzną w godz. od 9—11 jednorazowo doręcza sie wszystkie przesyłki pocztowe.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie pozostają w okresie świątecznym bez zmiany.

Ostatnia awantura akademicka przed feriami świątecznymi

Na wiecu akademickim, zorganizowanym przez studentów Politechniki i AHZ powstały nowe awantury. Wiec ten został zorganizowany w celu zamanifestowania stanowiska studentów w sprawie obrony narodowej. W związku z tym przybyli na wiec przedstawiciele senatu akademickiego z rektorem na czele. I rzeczywiście, w pierwszej części wszystko odbyło się zgodnie z programem. Potem jednak przystąpiono do sprawy przebywających w więzieniu studentów, aresztowanych podczas zajść w ub. miesiącu. Po przemówieniach postanowiono proklamować strajk na Politechnice i AHZ. Zaskoczony tą uchwałą rektor i przedstawiciele senatu akademickiego demonstracyjnie opuścili salę obrad. Akademicy tymczasem rozpoczęli blokowanie wszystkich wejść. Rektor wydał wówczas polecenie usunięcia studentów z gmachu, którzy zaczęli gromadzić się przed gmachem i bocznych ulicach w pobliżu Politechniki.

W pewnym momencie w chwili największego zamieszania, do gmachu Politechniki wszedł student-Żyd, Gruber, nie orientujący się zupełnie w sytuacji. Zgromadzeni przed gmachem studenci widząc wchodzącego Grubera puścili się za nim w pogoń. Rozpoczęła się dramatyczna gonitwa po wszystkich korytarzach. Gruber nie mógł nigdzie się ukryć, ponieważ wszystkie drzwi były pozamykane. Wreszcie, po dłuższej gonitwie, studenci dopadli go na korytarzu prowadzącym do kancelarii rektora. Jeden z akademików uderzył Grubera w głowę żelaznym łomem. Gruber upadł na ziemię. Nie wiadomo, jakby się ta smutna scena skończyła, gdyby z kancelarii nie wyszedł urzędnik rektoratu, który spłoszył napastników.

Na miejsce wypadku przybyli: wiceprokurator Minasowicz, komisarz policji Koczyński oraz kilku wywiadowców służby śledczej. Starostwo zarządziło usunięcie ze wszystkich ulic w pobliżu Politechniki grupujących się studentów.

Na Politechnice i w AHZ rozpoczęły się ferie.

Przeciw prądowi
Felieton wiosenny

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że zbliża się wiosna, ta prawdziwa, a nie kalendarzowa wiosna. Przyleciały już skowronki z Węgier, bociany z Egiptu, niebawem zlecą się jaskółki z Afryki, różne kierniki i witosy z Czechosłowacji i inne niewinne, a nie bieskie ptaszęta. Jak przepowiada Pim, wkrótce nadleci i sama królewna Wiosna, w blaskach słońca i zapanuje wówczas wielka „lubość aury".

Nic dziwnego, że wiosna nastroiła cały świat tak pacyfistycznie. To tylko niepoprawni pesymiści, którym długotrwała zima zmroziła jasny pogląd na świat, dopatrywać się dziś mogą alarmów wojennych. Nikt przecież wojny nie chce. Mussolini, wbrew oczekiwaniom zrobił pokojowe oko do Francji i powiedział: „Jak mi dasz Tunis, będę cię kochał wiernie, aż do... nowych rewindykacyj..." Hitler nastrojony wiosennie i pacyfistycznie, chciałby do swego łona przygarnąć cały świat i to bez jednego wystrzału. Nigdy bowiem nie miał zamiarów agresywnych i żadnych roszczeń terytorialnych. A że zajmuje i zajmować będzie dalej pewne kraje, to jedynie w celach pokojowych. To jest jego odpowiedź na groźne i wojownicze machania parasolem Chamberlaina, niepoprawnego militarysty. Gdyby nie intry gi żydowskie, napewno dostałby pokojową nagrodę Nobla.

Wojny nie będzie, bo sam Kiepura oświadczył ostatnio reporterom amerykańskim, że nie wierzy w wojnę! Sam Kiepura!

Cieszmy się więc pokojem, wiosną pierwszymi kwiatkami i pierwszą zieloną sałatą ze śmietaną. A gdy wybierzemy się gdzieś na dalszą, wiosenną wycieczkę, nie zapomnijmy wziąć ze sobą... maski gazowej!

Tak na wszelki wypadek...

RYKSKI

Kasiarze, którzy ubezwładnili dozorcę — przytrzymani

(a) W związku z napadem rabunkowym i włamaniem kasowym, dokonanym w nocy 30 marca w biurze firmy „Continental" we Lwowie (ul. Gazowa 7) przez dwóch zuchwałych sprawców, którzy ubezwładnili dozorcę a następnie rozpruli kase i zabrali z niej 4.500 zł — dochodzenia Wydziału śledczego ustaliły, że włamania tego dokonał Mikołaj Turok f. Turek (ul. Źródlana 56) przy pomocy Filipa Zuba z Kamionki Strumiłowej i Jerzego Poźniaka z Wołynia. Ubezwładniony przez dwóch z nich w czasie włamania dozorca Szymon Fleisig rozpoznał w nich z całą stanowczością sprawców. Przytrzymanych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Niedziela Palmowa

(a) Na chwilę budzącej się przyrody przypada w dniu dzisiejszym Palmowa albo Kwietna Niedziela, zjawiająca się najczęściej w bieżącym miesiącu i stanowiąca początek Wielkiego Tygodnia. Niedzieli tej Kościół czci triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy i na Jego pamiątkę przed Mszą św. kapłan święci palmy i od tej liturgicznej ceremonii dzisiejszy dzień nosi swą nazwę. Poświęcone palmy przechowywane są z pietyzmem w domu, gdzie najczęściej bywają składane za obrazami Świętych, a z nadejściem Wielkanocy w następnym roku rzucane bywają w ogień.

Wśród różnych zwyczajów, związanych z Niedzielą Palmową, tu i ówdzie istnieje i ten, iż kto raniej wstał w ten dzień, budził śpiących palmą wśród słów:

— „Wierzba bije, nie ja bije.
Za tydzień — Wielki dzień,
Za sześć noc — Wielka noc."

Z dzisiejszym dniem wiąże się staropolskie przysłowie:

— „Pogoda w kwietną niedzielę,
wróży urodzaju wiele."

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 7 kwietnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Miączyński skazany na 2 lata
Blinder na 3 lata

(§) W wyniku kilkudniowej rozprawy wczoraj zapadł wyrok w sprawie b. kierownika Działu obsad w Biurze personalnym Lw. Dyr. Kolei Państw. Tadeusza Miączyńskiego i dr. Henryka Blindera. Miączyński skazany został na 2 lata, a Blinder na 3 lata więzienia. Oskarżeni oni byli o nadużycie władzy urzędowej. Miączyński, korzystając ze swojego stanowiska w Biurze personalnym, przeprowadzał różne kombinacje z przyjmowaniem i przenoszeniem pracowników kolejowych. Blinder był przy tym najbliższym „współpracownikiem" Miączyńskiego. Obaj skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich i publicznych na 5 lat.

W czasie bójki — szofer złamał rękę koledze

(a) Właściciel garażu N. Bober (ul. Tkacka 31) doniósł policji, iż w czasie sprzeczki szofer Józef Baczuluk (ul. Łyczakowska 32) uderzył szofera Stefana Pryjmaka kawałkiem żelaza tak silnie, iż tenże doznał złamania ręki. Zawezwane Pogotowie Raunkowe przewiozło Pryjmaka do Szpitala Powszechnego.

Plon dwóch obław policyjnych

(a) Wśród 26 osób podejrzanych, przytrzymanych ub. nocy w melinach złodziejskich na terenie II i III dzielnicy, stwierdzono, iż jeden spośród nich osobnik poszukiwany był przez Sąd grodzki do odbycia kary, jeden przez Kom. P.P. za kradzież, a dwie kobiety ze względów sanitarnych. Przytrzymano tam również złodzieja „szopenfeldziarza", który przybył do Lwowa na gościnne występy z Lublina.

Obława, przeprowadzona wczoraj w godzinach przedpołudniowych na pl. Solskich, zatrzymała 48 podejrzanych osobników, wśród których 2 było poszukiwanych przez „Gazetę Śledczą", jeden poszukiwany przez Prokuraturę oraz jeden przez Straż graniczną, poza tym 8 zatrzymano w aresztach dla stwierdzenia tożsamości.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Trzeciak Jan, radca Min. Przem. i Handlu — Warszawa. Warwasiński Ludwik przemysłowiec — Warszawa. Chłapowska Zofia, żona dyrektora — Borysław. Waydowski Jerzy, dyrektor Syndykatu Rolniczego — Kraków. Osiński Adam, przemysł. — Ustrzyki Dolne. Dr Łańcucki Stanisław, dyr. Konc. Małop. — Warszawa. Boj Marian, dyr. — Borysław. Dr Manheimer Abraham, lek. okulista — Stanisławów. Trzecinski Gustaw, inżynier — Warszawa. Małaczyński Bolesław, inspkt. Z. U. W. — Żydaczów. Świeżawska Maria, wł. dóbr — Łękoszyn. Dr Spitz Alfred, przemysł. — Zagórz. Kassern Maksymilian, inż. — Łódź. Remiszewska Julia, żona starosty — Przemyśl. Dr Rozenbaum Jerzy, lekarz — Stanisławów. Berger Gustaw, kup. — Gdańsk. Borowski Tadeusz, przemysł. — Katowice. Wilusz Maria, wł. dóbr — Siedliszcze Małe. Scherbarth Franciszek, kupiec — Poznań. Dr Scholz Fryderyk, profesor — Katowice. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Kokurewicz Mieczysław, notariusz — Podhajce. Dr Lustig Herman, lekarz — Tarnopol. Pragłowski Jan z małż., wł. dóbr — Moszczany. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Błoński Walerian, obrońca sądowy — Horochów. Nadela Fryderyk, urzędn. pryw. — Chełmno. Malińska Anna, pryw. — Łuck. Górski Kazimierz, kupiec — Warszawa. Romański Wiktor, inż. — Kraków. Lewin Henryk kupiec — Łódź. Jagorski Wacław, przedst. firmy — Warszawa.

KOBIETA I DOM

Polki są gotowe do służby w obronie kraju

Tegoroczny Zjazd Delegatek Org. Przysposobienia Wojskowego Kobiet, który się odbył onegdaj w Warszawie był gorącą manifestacją jednomyślności świata kobiecego i gotowości wszystkich Polek do służby w obronie kraju.

Obrady walnego zjazdu odbywały się w szczególnie podniosłym i gorącym nastroju, pod hasłem: „Do szeregu!"

Rozwój społecznej i obywatelskiej pracy kobiet w Polsce niepodległej świadczy wyraźnie, że dzisiejsze Polki czują się spadkobierczyniami czynu i ducha zarówno bohaterek powstań, jak późniejszych bojowniczek o niepodległość Ojczyzny.

W r. 1923 zawiązuje się Zrzeszenie Stowarzyszeń kobiecych jako Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Z każdym rokiem skupia on więcej organizacyj wokół haseł: „Państwo nie będzie mogło obejść się bez pracy kobiet podczas wojny. Do pracy tej należy przygotować kobiety zawczasu już podczas pokoju. Organizacja pracy kobiet musi posiadać podstawy prawne, musi być jednolitą i realizowaną przez aparat kobiecy. Przygotowanie kobiet do obrony kraju winno być ruchem społecznym, obejmującym jak najszersze rzesze kobiet i młodzieży żeńskiej".

Dla tych idei zdobywa komitet społeczny, jako pierwsza forma współpracy stowarzyszeń, w ciągu niezmordowanej kilkunastoletniej pracy, zarówno uznanie i poparcie społeczeństwa kobiecego, jak i zrozumienie i przychylne pozytywne stanowisko władz wojskowych.

Rok 1938, to okres zbierania plonów tej ofiarnej — całkowicie dobrowolnej i bezinteresownej pracy, podczas której kobiety poświęcają na udział w obozach i kursach wyszkoleniowych czas przeznaczony na wypoczynek po pracy zawodowej.

W marcu 1938 Sejm i Senat uchwalają ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym, w której ochotniczy udział kobiet w pomocniczej służbie wojskowej i w pracy dla wojska uzyskuje nareszcie sankcję prawną. Z entuzjazmem przyjmuje ustawe zorganizowane społeczeństwo kobiece, dziękując za nią władzom państwowym w szeregu publicznych deklaracyj.

W czerwcu 1938 Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet wzywa wszystkie stowarzyszenia do „integralnego włączenia do programów pracy przygotowania do obrony kraju". W tym samym czasie komitet społeczny rozpoczyna z dawna przygotowaną akcję rejestracji kobiet, zgłaszających się do służby w obronie kraju, grupując ochotniczki według działów pracy wojennej, przewidzianych dla kobiet.

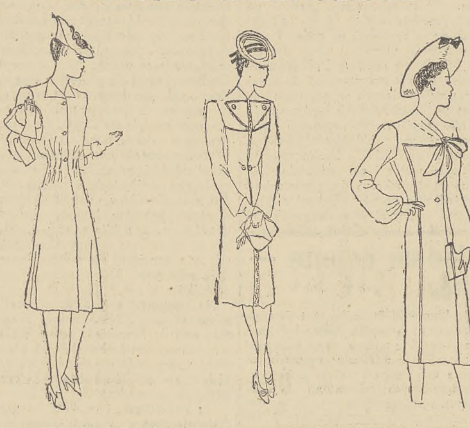
Równocześnie w stadium realizacji wkracza reorganizacja struktury pracy P. K. do O. K. w tym kierunku, aby stanowiła ona dobrze dopasowane ogniwo w całości, stojących na straży Rzeczypospolitej.

W dniu 23. VI. 1938 ukazuje się zarządzenie Ministra spraw wojskowych — centralizujące prace P. K. do O. K. i P. W. K. w ramach Organizacji PWK., jako w mandatowym stowarzyszeniu do tych prac na terenie społecznym z ramienia władz wojskowych.

W dniu 11. II. rb. Organizacja PWK, stworzona wyłącznie dla akcji P. W. kobiet w 1928 r., otrzymuje nowy statut i zostaje uznana za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. Na mocy nowego statutu do Organizacji PWK wchodzą w charakterze członków stowarzyszenia, prowadzące pracę P. K. do O. K. Przedstawicielki tych stowarzyszeń należą do Rady Społecznej, która kieruje organizacyjną pracą stowarzyszenia.

W ten sposób Organizacja PWK staje się wyrazicielką woli ogółu zorganizowanego społeczeństwa kobiecego w sprawach przygotowania i udziału kobiet w obronie państwa a zarazem aparatem o mocnej więzi organizacyjnej, który podlegając przez komendantkę naczelną, bezpośrednio władzom wojskowym, potrafi dostosować się natychmiast do każdorazowych potrzeb i wymagań wojska.

Płaszcze demi-saison



Kolorowe żakieciki

Nowością tej wiosny są kolorowe żakieciki do czarnych sukien. Mamy na przykład czarną sukienkę przybraną zamszowym, amarantowym paskiem. Najmodniejsze paski są u dołu i u góry wycięte w desenie. Spódniczka jest drobniutko plisowana. Do tej tualety nosi się atłasowy żakiecik niebieski „pervanche", w którym są cztery kokardy inkrustowane w materiale i tworzące kieszonki.

Drugim hasłem tegorocznej wiosny są plisy i klosze. A ponieważ są one wykonane w materiałach „imprime", w fularach i crepe de chine widzimy odrazu, jak strojnie wygląda sukienka pomimo prostoty fasonu. Ta skromność przyczynia się do młodości modelu, który nazwać można „pensjonarskim". Na przykład sukienka „imprime" o staniku przybranym rzędem guziczków, pokrytych tym samym materiałem. Kołnierzyk jest wykładany, a kokarda związana z przodu z tego samego materiału. W innych modelach stojący kołnierzyk przechodzi w szarfę, z której robimy kokardę. Rękawki krótkie.

Spódniczki mają „karczki" zaokrąglone lub śpiczaste, od których idą plisowania, natomiast kloszowe spódniczki są gładkie.

Nie wszystkie modele ograniczają się do jednej całości — mamy też niespodzianki! Widzimy tualetę „imprime", przybraną zapięciem, złożonym z rzędu guzików i bluzeczkowym kołnierzykiem, rękawy są długie. Ale ten „staniczek" jest tylko bolerkiem, który się zdejmuje — mamy zatem sukienkę o krótkich rękawkach; z przodu stanik jest pod szyję, a z tyłu wycięty w niewielki kwadrat. Pomysł bardzo praktyczny, model ten nadaje się doskonale na ulicę, a jednocześnie na proszoną herbatkę, do kina i tak dalej. W czasie upałów pozwala korzystać ze słonecznych kąpieli.

Na garden-party przeznaczono eleganckie tualety z białego batystu przybrane angielskim haftem. Haft ten znajduje się na czarnym spodzie, widzimy zatem białą suknię przybraną jakby czarnymi kwiatami lub liśćmi, co b. efektownie wygląda, Inne modele są z białego organza, ozdobionego czarnym, angielskim haftem, na białym spodzie. Ta kombinacja czarnego z białym zapowiada się jako wielka „vogue" przyszłego sezonu.

Spódnica rozszerza się w krynolinę, zatacza krąg fałdów i przechodzi w tren! Kontrast z tym bagactwem spódnicy stanowi stanik, który przeciwnie jest wyrazem największej prostoty, przylega do figury, zapięty pod szyję na rząd guzików z tego samego materiału i przybrany kołnierzykiem.

Materiały przypominają wyroby z zeszłego stulecia.

Notes w butonierce

Panie nosiły dotąd w butonierkach różne przedmioty, a więc małe ozdobne zegarki, talizmany, które z całą pewnością przynoszą szczęście, najwięcej zaś naturalnie kwiatów.

Teraz pojawiło się coś całkiem nowego: są to długie plecione ze skóry sznurki, które okręca się dokoła szyi, a przytwierdza do butonierki za pomocą skórzanej plakietki.

Drugą nowością o wiele popularniejszą, a mającą pewne praktyczne uzasadnienie jest notes zatknięty w butonierkę i zaopatrzony w mały ołówek. Oprawa notesu jest barwna i powinna harmonizować w kolorze z kapeluszem i szalikiem. Jeżeli się ma wiele spraw do załatwienia to notes, w którym można wszystko zapisać, bardzo się przyda.

Zakaz karminowania warg

W mieście Kansas w stanie Missouri zakazano dziewczętom poniżej lat 17 używania ołówka do karminowania ust. Wolno go natomiast używać paniom, które zawarły związek małżeński, nawet wówczas, gdy nie osiągnęły jeszcze 17 roku życia. Przeciwko temu zarządzeniu protestują wszyscy fabrykanci kosmetyków.

Starość można zwalczyć

Żyjemy w epoce najróżnorodniejszych możliwości. To co jeszcze 20, a nawet 10 lat temu wydawało się bajką, dzisiaj nabiera realnych konturów rzeczywistości.

Kobieta po przekroczeniu czterdziestki była do niedawna otyła i ociężała, czuła się starą i za taką uważało ją bliższe i dalsze otoczenie. Jeżeli jeszcze na dodatek wydała wcześnie zamąż dzieci i mając lat czterdzieści była już babką, wszystkie rozrywki stawały się dla niej niedostępne.

A dzisiaj?

Kobieta współczesna świadoma swoich walorów i możliwości, oraz konsekwentnie zdążająca do zdobycia i umocnienia swego niezależnego stanowiska w społeczeństwie, wykreśliła przede wszystkim z życia swą metrykę. Ma tyle lat, na ile wygląda, a dzięki stosowaniu racjonalnych i systematycznych zabiegów stara się osiągnąć i zachować jak najdłużej młody i zdrowy wygląd. Wie ona doskonale, że racjonalnie rozłożony dzień pozwoli jej zachować wewnętrzny spokój, zdrowie, osiągnąć maksymalne wyniki pracy, a co najważniejsze uchroni ją przed przedwczesną starością.

Normalnie i wzorowo rozplanowany dzień zaczyna się od kąpieli. Należy tylko przestrzegać, aby woda do mycia czy kąpiel była ciepłą, gdyż pod wpływem jej działania pory rozszerzają się i skóra lepiej oczyszcza. Rozszerzone pory winny być po oczyszczeniu zwężone, czyli doprowadzone do stanu normalnego. Znakomite wyniki daje wówczas natrysk lub polewanie wodą pokojową.

Drugim podstawowym codziennym zabiegiem pani są ćwiczenia gimnastyczne, masaż i spacery na świeżym powietrzu, zaś dla osób silniejszych uprawianie sportu. Warunkiem zachowania estetycznej sylwetki jest odpowiednie odżywianie. W Polsce jemy zbyt obficie. Znakomitym sposobem racjonalnego odżywiania jest zwiększenie w codziennym jadłospisie ilości jarzyn, owoców i nabiału. Ponadto owoce i jarzyny winny być spożywane możliwie w stanie surowym.

Pani dbająca o młody wygląd i zdrową cerę wie, że palenie papierosów i picie alkoholu to najzawziętsi wrogowie jej urody. Stara się przeto nie palić, unika zadymionych lokali, a napoje alkoholowe zastępuje znakomicie naturalnymi sokami owocowo-jarzynowymi.

XX wiek, będący okresem wszelkich możliwości, w którym bajki i legendy zamieniają się w rzeczywistość, otworzył przed kobietą nową erę — odmłodził ją i pozwolił do późnej starości cieszyć się urokiem życia.

DR JULIA ŚWITALSKA

Węgrzy opowiadają o sobie Polakom

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

te utrwaliły i zahartowały dawną przyjaźń polsko-węgierską".

Na tym momencie, tak wyraźnie podkreślającym uczucia sąsiedzkich narodów, zamyka autor rozważanie stosunków polsko-węgierskich. Nie zostały one podkreślone tak, jakby na to zasługiwały; opuszczono wiele momentów szczególnie ważnych; z pewnością książka straciła przez to wiele w naszych oczach. Ale trzeba pamiętać, że prof. Lukinich pisał Dzieje Węgier, a nie dzieje wzajemnych narodowych stosunków. Zresztą w książce popularno naukowej, jaką są Dzieje Węgier, nie można było uwypuklać przesadnie jednej ich strony. Nie mniej każdy polski czytelnik wyczuwa w dziele prof. Lukinicha życzliwość, zrozumienie i szczerą przyjaźń dla polskiego narodu; uczucia te raz po raz wypływają z nurtu wydarzeń węgierskiego narodu, dając dowody ich niezmienności nawet w najcięższych dla nas chwilach, bo też przyjaźń nasza była oparta na trwalszych podstawach, niż dokumenty i zapewnienia polityków, opierano ją na krwi obficie przelewanej dla dobra obu narodów.

Nie można też pominąć milczeniem wartości samego polskiego tłumaczenia. Tłumacz dr Zbigniew Kościuszko, doskonały znawca języka węgierskiego, dał nam przekład barwny i jasny, jego też jest zasługą, że czytelnik polski czyta dzieje Węgier z odpowiednim zrozumieniem, zainteresowaniem, a nawet wprost nabożeństwem. Drobne usterki druku musimy wybaczyć, jeśli uprzytomnimy sobie fakt, że książkę tę drukowano w Budapeszcie, a składali ją zecerzy Węgrzy, nie znający zupełnie języka polskiego. Książka prof. Emeryka Lukinicha spełni z pewnością swoje zadanie wśród polskich czytelników, nauczy bowiem Polaków dziejów bratniego, sąsiedzkiego narodu.

———

Z POL. TOW. MUZYCZNEGO

Koncert muzyki angielskiej

III. koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego należał niewątpliwie do najciekawszych zdarzeń muzycznych sezonu koncertowego. Poświęcony w całości współczesnej muzyce angielskiej uzyskał protektorat ambasadora Wielkiej Brytanii p. Howarda C. Kennarda.

Na istotnie imponującej tej audycji usłyszeliśmy koncert fortepianowy Es-dur Johna Irelanda oraz oratorium Edwarda Elgara „Sen Gerontiusa" na chór, głosy solowe i orkiestrę. Oba te dzieła wykonano po raz pierwszy w Polsce.

Irelanda koncert fortepianowy — jest kompozycją oryginalną, nawskróś nowoczesną, napisaną z dużym talentem i rozmachem oraz znakomitym wyczuciem barw orkiestralnych. Rola fortepianu jest niewątpliwie drugorzędną, za wyjątkiem części drugiej, w której dochodzi do poważniejszego znaczenia. — Oczywiście part fortepianowy traktowany wybitnie orkiestrowo, jest technicznie niezmiernie trudny, wymaga ponadto od wykonawcy dużej precyzji rytmicznej i całkiem niezwykłej muzykalności. Piękną i pełną poetycznego nastroju jest część druga, w której kompozytor powierzył fortepianowi prowadzenie. Podobnie i część trzecia koncertu jest ogromnie interesującą zwłaszcza pod względem tematycznym. Frapujące często problemy techniczne nadają się znakomicie dla efektownych i fascynujących popisów wirtuozowskich. Prof. Muenzer jako wykonawca tej ciekawej nowości wywiązał się ze swego nad wyraz trudnego zadania świetnie, zasłużył więc na najgorętsze pochwały. Doskonale usposobiony, grał z dużym temperamentem i niezawodną pewnością. Nadewszystko jednak wyrazić musimy słowa głębokiego uznania dr Adamowi Sołtysowi za jego wielką pracę i kapitalny wyczyn kapelmistrzowski.

Jako drugi punkt programu wykonano oratorium E. Elgara „Sen Gerontiusa". Kompozycja monumentalna — o dużej sile wyrazu, zwarta i doskonale jednolita. Twórca świetnie operuje masami wokalnymi, posiada dobre wyczucie techniki orkiestralnej — oraz umie efektownie użyć głosy solowe. Oratorium posiada miejsca o dużej piękności, niezwykłym nastroju i modlitewnej żarliwości. Dzieło to świadczy nader korzystnie o dużej inwencji twórczej kompozytora — oraz o jego niepowszednim talencie.

Wykonanie tego dzieła było możliwie najlepsze. Orkiestra i chóry pod niezawodną ręką dyrygenta, spisały się nad wyraz dzielnie. Osobne słowa szczerego uznania wyrazić musimy solistom, których świadczenia posiadały dużą wartość artystyczną. Przede wszystkim p. Denis-Słoniewskiej, której piękny i niezwykle szlachetnie brzmiący alt był prawdziwą ozdobą zespołu wokalnego, p. Ternowi obiecującemu barytoniście, oraz p. E. Stebelskiemu tenorowi, który niedawno na swych koncertach uzyskał poważne sukcesy artystyczne.

Całość koncertu zapisała się doskonale w pamięci bardzo licznej publiczności, a incjator i dyrygent dr Adam Sołtys był przedmiotem szczerych i zasłużonych owacji.

J. WEŁESZCZUK

Zebranie Lw. Obwodu Miejskiego LOPP

Onegdaj odbyło się w sali plenarnej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie Walne Zgromadzenie Lwowskiego Obwodu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zebranie zagaił Prezes Obwodu Wiceprezydent miasta Lwowa dr Weryński.

Ze sprawozdania złożonego przez Prezesa Obwodu dr. Weryńskiego dowiadujemy się, że dochody Lw. Obwodu Miej. L.O.P.P. w r. 1938 osiągnęły kwotę zł 100.255.— (tj. o 12 prc. wyższą od preliminowanej). W stosunku do r. 1937 dochody wzrosły w r. 1938 o zł 16.500.—.

Ilość członków L.O.P.P. wzrosła w r. 1938 o 6.629, w tym 4 członków dożywotnich, 3.189 członków rzeczywistych i 3.436 członków popierających i szkolnych.

W r. 1939 przeszkolono na kursach obrony przeciwlotniczo-gazowej 7.544 osób, prócz tego przeprowadzono szereg kursów z dziedziny lotnictwa, a to kursy spadochroniarskie i modelarstwa lotniczego.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym na r. 1939 dyr. Tiger Adam delegat Lw. Okręgu Wojew. L.O.P.P. zreferował program prac L.O.P.P. na r. 1939.

Największym wysiłkiem L.O.P.P. w r. 1939 będzie według powyższego referatu zebranie funduszów na budowę Instytutu Aerodynamicznego przy Politechnice Lwowskiej w wysokości zł 250.000.—, z czego Lw. Obwód Miejski L.O.P.P. ma pokryć 60 prc.

Wśród wydawnictw

Dr. Dunicz Jan Józef: Adam Jarzębski i jego „Canzoni e Concerti" (1627). Lwów, 1938 Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej, 8-o, 248 str. Lwowskie Rozprawy Muzykologiczne. Wydawnictwo Zakładu Muzykologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Kierownik wydawnictwa prof. dr Adolf Chybiński.

W pracy tej poświęconej jednemu z najwybitniejszych polskich kompozytorów instrumentalnych XVII. w. Adamowi Jarzębskiemu, (który był również poetą i budowniczym królewskim), przeprowadził autor nad jego twórczością bardzo wyczerpujące badania na szerszym tle porównawczym i w sposób przekonywujący uzasadnił, że dzieła Jarzębskiego należą poza Włochami do najbardziej nowoczesnych w swym czasie i poprzedzają pod tym względem muzykę niemiecką. Znaczenie zatem Jarzębskiego dla polskiej muzyki kameralnej tych czasów jest przełomowe.

Na początku pracy podał autor biografię kompozytora, przedstawiając równocześnie stan kultury muzycznej w ówczesnej Warszawie i w tych miejcowościach, w których bawił Jarzębski, po czym wszechstronnie omówił jego utwory pod względem melodyki, rytmiki, harmoniki, kontrapunktu i formy. Na szeroką miarę zastosowana analiza porównawcza, poparta bardzo licznymi przykładami nutowymi (150) stanowi, że praca dra Dunicza przedstawia bardzo ważną pozycję w naszej naukowej, nielicznej jeszcze literaturze muzykologicznej.

Do nabycia w Księgarni nut G. Seyfartha we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Przez moje słuchawki

DO WĘGIERSKIEJ GRANICY

Niedawno przeżyty moment historyczny podania sobie rąk przez Polaków i Węgrów na przełęczach karpackich dał Polskiemu Radiu nową sposobność do odegrania roli ważnego czynnika informacyjnego. Rozgłośnia lwowska, jako najbliższa terenu wydarzeń, miała tym razem pole do popisu, który stał się trudnym egzaminem sprawności, energii, przedsiębiorczości, a nawet wytrzymałości fizycznej uczestników naszej wyprawy do nowej granicy.

Dlatego też, mimo, że od eskapady tej upłynęły już dwa tygodnie, warto tu przypomnieć ciekawsze jej szczegóły, na podstawie nadanych wówczas reportaży radiowych, a jeszcze więcej prywatnej mojej rozmowy z referentem aktualności Rozgłośni lwowskiej, p. Kazimierzem Wajdą. Towarzyszyli mu w tej wyprawie kierownik literacki p. Wiktor Budzyński i kierownik techniczny p. Witold Korecki.

Pierwszy etap podróży dał uczestnikom wycieczki wstrząsające wrażenie: spotkanie w Skolem z czeskimi uchodźcami z terenów zajętych przez Węgrów. Olbrzymi pociąg złożony z około 40 wagonów, przepełniony był ludźmi rozmaitej sfery, wieku i płci; oficerami, urzędnikami, robotnikami, kobietami i dziećmi. Znużeni, głodni, gnębieni do ostatnich granic, otępiali — czynili wrażenie nieczułych manekinów, którym wszystko stało się obojętne. Ten i ów zabrał z sobą jakiś niedbale spakowany tłumoczek, ale przeważnie wyjechali podobnie, jak tysiące Lwowian przed inwazją rosyjską w pamiętnym roku 1914. — Tak jak stali...

— Jakże to było? —pytali Polacy, niosąc doraźną pomoc upadającym z sił, często chorym i rannym uchodźcom.

— Stało się nagle, nie wiedzieliśmy o niczym.

— Dlaczegoście się nie bronili?

— Myśmy nic nie znaczyli... Kazano nam...

Najtragiczniejszy był widok wagonu, pełnego małych dzieci z matkami. Uchodźcy, zaskoczeni gościnnością i uczynnością Polaków, którzy im nieśli pomoc, przyrzekli im ze łzami w oczach dozgonną wdzięczność za drobne przysługi, papierosy, żywność, nawet za wodę, roznoszoną po wagonach.

O godzinie 2 w nocy ekipa radiowa wyjechała ze Skolego na przełęcz Tucholską. Jazda była straszna. Góry tonęły w tumanach szalejącej śnieżycy, ślady dróg znikły pod zaspami. Na górę Lizię przed Klimcem, wysokości 1.100 metrów, ciągnąć musiały auto dwie pary koni, a wszyscy uczestnicy wyprawy w pocie czoła popychali je pod górę Górale, którzy jakiś czas wskazywali drogę, w końcu odeszli, zostawiając wyprawę w szczerym polu.

— Ratowały nas ciemności — opowiada z humorem p. Wajda. — Gdybyśmy w dzień spojrzeli na tę stromą wysoką górę — nigdybyśmy na nią nie wyjechali.

W strażnicy niedawno tu osadzonego KOP'u na przełęczy Tucholskiej zastaliśmy obok wojska także grupę dziennikarzy. Dyrektor dóbr fundacji Skarbkowskiej p. Jędrzejowski, przysłał nam doskonały obiad. Odetchnęliśmy po trudach podróży — lecz tu czekały nas nowe trudności. Pełnienie obowiązków sprawozdawczych było niemal niemożliwe, gdyż jedyną linią telefoniczną do Lwowa dzielić się musieli: sztab wojskowy, wszyscy dziennikarze i Polskie Radio. Sam nie wiem jakim cudem nadałem przynajmniej część reportażu — dodaje p. Wajda.

Oczekiwaliśmy w dworku na werandzie, gdy o godzinie 15.30 strażnicy fundacji Skarbkowskiej wykrzyknęli: „idą!" W obłokach zawiei ukazał się patrol węgierski, złożony z pięciu żołnierzy i dwóch powstańców. „Niech żyje Polska!" — zawołali po polsku Węgrzy. „Elien, elien" — odpowiedziano ze strony polskiej. Powitał nowych sąsiadów Rzeczypospolitej batalion KOP'u, tłumy ludności okolicznej, szlachta zagrodowa. Z tumanów śnieżnych wyłonił się czołg z olbrzymią chorągwią węgierską. Jechało w nim kilku oficerów z płk. Beledy na czele. Gen. Boruta-Spiechowicz przeszedł na stronę węgierską, podał rękę dowódcy, po czym obaj wycałowali się serdecznie.

Drugie spotkanie Polaków z Węgrami nastąpiło na przełęczy pod Wielkim Tinem, trzecie od odcinku KOP w Worochcie, dokąd również udała się drużyna radiowa. Dzięki pomocy płk. Morawskiego i ppłk. Maszlanki udało się sprawozdawcom nadać szczęśliwie reportaż z pogranicza, oraz wziąć udział w uroczystym powitaniu wojsk węgierskich na przełęczy Tatarskiej. Manifestacja ta była nie tylko radosna, ale i bardzo malownicza. Po stronie polskiej stanął batalion pułku piechoty z kompanią narciarzy i kompanią karabinów maszynowych, dalej pluton zwiadowców, sztandar i orkiestra. W tłumie cywilów barwiły się stroje Hucułów, uwijali się zwinnie narciarze i narciarki z Worochty. Z poza kordonu przybyło wielu Węgrów. Zwracał uwagę dowódca powstańców węg. Janusz Sager w cywilnym stroju, przepasany szarfą węgierską, z dużym rewolwerem u pasa, w czapce kaprala na głowie — i prześliczną żoną w stroju huculskim u boku. Znów auto bojowe węgierskie z dużą chorągwią polską, znów okrzyki, pocałunki, entuzjazm, dźwięki marszów, przegląd wojsk, przemówienia, wspólna lampka wina...

Żołnierze polscy i węgierscy nie mogą z sobą zamienić ani słowa, ale dzielą się papierosami, wymieniają naboje na pamiątkę, oglądają swą broń. — Chwila ta zostanie im na zawsze w pamięci.

ASTR.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wielki rozwój LOPP w wojew. lwowskim

W dniu 25 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. Zebranie zagaił Prezes Zarządu Okręgu Dyrektor Kolei Państwowych Grosser, po czym scharakteryzował rozwój LOPP w województwie lwowskim w ubiegłym roku. Prezes Grosser stwierdził, że L. O. P. P. przybyło w województwie lwowskim 14 Kół i 12.395 członków, tak, że obecnie liczba członków LOPP w województwie lwowskim dochodzi do 205.000, zorganizowanych w 2.240 Kołach.

Wpływy bezpośrednie Okręgu wzrosły do 550.000 zł., a składki członkowskie uległy zwiększeniu o około 40.000 złotych. Budżet okręgu zamyka się kwotą 625.000 złotych, bilans zaś kwotą 1.120.000 złotych.

Składki członkowskie uzyskały w roku 1938 najwyższą kwotę od początku istnienia Okręgu.

Okrąg urządził dla uczczenia XV-lecia LOPP Krajową Wystawę Lotniczą, która przyczyniła się do propagandy lotnictwa i dała przegląd dorobku lotniczego Polski.

Na kursach modelarstwa lotniczego Okrąg wyszkolił 2.675 uczniów, a w dziedzinie szybownictwa 160 pilotów, szkolonych w szkole w Czerwonym Kamieniu i w Kołach Szybowcowych LOPP. Ponieważ Szkoła Szybowcowa w Czerwonym Kamieniu spłonęła, przed Zarządem Okręgu stoi zadanie odbudowania jej w roku 1939. Na czoło prac lotniczych wysuwa się budowa Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie. Na cele tej budowy Okrąg zbiera fundusze w wysokości 250.000 złotych. Budowa Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie będzie rozpoczęta w roku bieżącym.

W dziale obrony przeciwlotniczo-gazowej rozszerzono znacznie zakres szkolenia, przygotowano nauczycielstwo do szkolenia młodzieży, i przeszkolono komendantów OPL bloków domów.

Po sprawozdaniu Prezesa Dyr. Grossera, dokonano wyboru Prezydium Walnego Zgromadzenia w osobach: Starosty dra Pomiankowskiego, jako Przewodniczącego, Porucznika Szura miaka i Nacz. Wydz. Mgra Köhlera, jako asesorów, oraz Profesora Heboy jako sekretarza.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedłożył Dyrektor Państw. Banku Rolnego Zan, po czym Walne Zgromadzenie uchwaliło absolutorium dla ustępującego Zarządu. W wyborach uzupełniających na wniosek Komisji Matki wybrano do Zarządu Okręgu ponownie Prezesa Dyr. Kolei Państw. Grossera i Dra Poratyńskiego, a po raz pierwszy Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego inż. Markiewicza, Nacz. Wydz. Krajewskiego i kapitana pilota Pietrasiewicza.

Do Komisji Rewizyjnej Okręgu wybrano Dyrektora Poczt i Tel. Moszorę, Nacz. Wydz. Riedla, inż. Rybickiego, inż. Sulimirskiego i Dyrektora Państ. Banku Rolnego Zana.

Na Delegatów na Walne Zgromadzenie LOPP wybrano Dyr. Kolei Państw. Grossera i Kuratora Okręgu Szkolnego Dra Kupczyńskiego, a na zastępców Prof. Bracha i Dyr. Tigera.

Walne Zgromadzenie Okręgu uchwaliło program prac i preliminarz budżetowy na rok 1939, przedstawiony przez Dyr. Tigera. Preliminarz budżetowy Okręgu zamyka się kwotą 783.000 złotych i jest o 160.000 zł. wyższy, niż budżet roku 1938.

Po przedstawieniu wniosków przez Dra Parnasa, Przewodniczący Starosta Dr Pomiankowski zamknął Walne Zgromadzenie, apelując do zebranych o intensywną współpracę w dziele rozwoju lotnictwa i przygotowania obrony przeciwlotniczo-gazowej dla potrzeb Państwa i społeczeństwa, zwłaszcza w chwili, gdy **silne lotnictwo i obrona przeciwlotniczo-gazowa dają najpoważniejszą rękojmię bezpieczeństwa** i poczucie siły narodu.

Z Żydaczowa

Zawieszenie stowarzyszeń ukraińskich

Starosta powiatowy w Żydaczowie zawiesił działalność czytelni „Proświty" w Łyskowie, a starosta powiatowy w Tłumaczu zawiesił działalność czytelni „Proświty" w Pszenicznikach, ponieważ stowarzyszenia te wykraczały przeciw obowiązującemu prawu w sposób zagrażający bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Gimnazja ogólnokształcące, licea i bursy TSL w Małopolsce

Towarzystwo Szkoły Ludowej utrzymuje w Małopolsce cztery gimnazja i dwa licea ogólnokształcące, a to: w Krakowie, jako spuściznę po wielkim pedagogu ś. p. Preisendanzu oraz w Kosowie, Tarnopolu i Turce. Utrzymywane za czasów zaborczych gimnazjum i seminarium w Białej, przeszło wraz z budynkami na własność Państwa Polskiego. Gimnazjum w Orłowej na Śląsku, zostało obecnie po przyłączeniu do Polski Zaolzia przejęte na etat Państwa Polskiego. Ogólna ilość uczniów i uczennic w zakładach średnich T. S. L. wynosi obecnie 580.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, chcąc umożliwić zdolnej a niezamożnej młodzieży wiejskiej kształcenie się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, powołało do życia i utrzymuje obecnie na terenie Małopolski 14 burs, z których jedne są przeznaczone dla chłopców, drugie dla dziewcząt. Bursy te znajdują się w następujących miastach: w Borszczowie Buczaczu, Czortkowie, Gródku Jagiellońskim, Horodence, Jaworowie, Kołomyi, we Lwowie — dwie, (Bursa Grunwaldzka i Boberskiej-Wasilewskiej), w Nowym Sączu, Tłumaczu, Turce, Złoczowie, Żółkwi i w Żywcu.

Bursa w Turce została oddana do użytku młodzieży dopiero na początku roku szkolnego 1938-39, gdyż budowa została ukończona dopiero w roku 1938. Koszt budowy wynosił przeszło 80 tysięcy złotych. Bursę przeznaczono dla młodzieży szlachty zagrodowej. Ogólna ilość wychowanków w bursach T. S. L. wynosi obecnie 518.

Z Jarosławia

Nalot nieprzyjacielskich samolotów na Jarosław

W dniach 28 i 29 ub. m. odbyły się ćwiczenia O. P. L., mające na celu przysposobić społeczeństwo do skutecznej obrony w czasie bombardowania miasta. — W dniu 28 ub. m. wcześnie rano przez rozplakatowanie afiszów doniesiono o pogotowiu O. P. L. O godzinie 15.30 ogłoszono alarm, który trwał około 45 minut. Drugi był wieczór; należy zaznaczyć, że przez cały wieczór Jarosław był pogrążony w bezwzględnej ciemności. W dniu 29 powtórzono alarm o 7.45 i 10.30, po czym odwołano pogotowie. W ćwiczeniach tych społeczeństwo okazało w wysokim stopniu zdyscyplinowanie i bezwzględnie podporządkowało się zarządzeniom komendanta O. P. L. A także dzięki bardzo dobrej i sprężystej organizacji komendanta O. P. L. p. burmistrza dra Siary St. oraz całego aparatu służby bezpieczeństwa i sanitarnej, ćwiczenia te pozwoliły zapoznać społeczeństwo z obroną przeciwlotniczą. Zupełnie słusznie wmontowano w aparat służby bezpieczeństwa i sanitarnej młodzież szkół średnich, która w zupełności zdała egzamin ze swego wyszkolenia przeciwlotniczego.

Płyną datki na F. O. N.

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności w Przeworsku powzięła uchwałę subskrybowania pożyczki przeciwlotniczej w kwocie 1000 zł. — Wydział Powiatowy w Przeworsku uchwalił wyasygnować na rzecz Funduszu Obrony Narodowej kwotę 1000 zł.

Pogonowski Kazimierz — właściciel dóbr w Łopuszce Małej wpłacił na pożyczkę przeciwlotniczą 1000 zł. — Gotfryd Turnau — właściciel dóbr z Urzejowic i inż. Kopecki Jerzy administrator majątku Urzejowice wpłacili na ręce Starosty powiatowego na F. O. N. 200 zł.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Stanisławowa zł. 10.000. Dyrekcja i Pracownicy K. K. O. miasta Stanisławowa zł. 4.000. Wilhelm Zuckerberg, przemysłowiec i członek Dyrekcji K. K. O. miasta Stanisławowa zł. 1.000. Hersch Klinger — Hurtownia papieru zł. 1.000. Firma Lewicki — Pacyków zł. 500. Klara Sussman zł. 400.

Kasa Stefczyka w Horodence na Cie plym Pokuciu przekazała na F. O. N. 500 zł.

Koło Związku oficerów rezerwy w Czortkowie złożyło wczoraj na ręce dowódcy brygady KOP-u 100 zł. na F. O. N. — Koło Związku Kolejarzy Polskich złożyło na ręce starosty powiatowego mgr Wasiewicza kwotę 216.10 zł. na F. O. N.

Powiatowy Komitet F. O. N. w Turce zebrał się na posiedzeniu i uchwalił zebrać kwotę 14.500 zł. na F. O. N. — Pierwszą ratę w kwocie zł. 1.500 już przekazano. Drugą ratę, która wyniesie 2.500 zł. postanowiono przesłać do Warszawy bezzwłocznie, pozostałą kwotę Komitet zbierze do końca kwietnia b. r. Wszyscy zebrani ustosunkowali się do akcji ze szczerym entuzjazmem.

Prócz kilku tysięcy złotych jakie dotychczas złożyli pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Stryju na F. O. N. donoszą nam, że na odbytym w dniu 26 marca 1939 Walnym Zebraniu członków Spółdzielni Oszczędnościowo Kredytowej Pracowni, U. S. w Stryju zapadła jednomyślnie uchwała przekazania na F. O. N. całej dywidendy za rok 1938 w kwocie 263 złotych. Kwotę powyższą przekazano do rąk p. Generała Berbeckiego P. K. O. Nr. 6.

Ze Stanisławowa

Związek Młodej Wsi melduje swą gotowość Naczelnemu Wodzowi

Zarząd wojewódzkiego Związku Młodej Wsi w Stanisławowie, wysłał do P. Marszałka Rydza-Śmigłego depeszę, w której zapewnia, że Młoda Wieś jest gotowa bić się o całość i niepodległość ziemi Rzeczypospolitej. — Zjednoczeni pod sztandarem, którego Naczelny Wódz jest Ojcem Chrzestnym, młodzi wieśniacy będą zawsze pracować dla Polski, nie oglądając się za pomocą zewnętrzną, lecz w oparciu o własną siłę bagnetów naszej bitnej i zwycięskiej Armii. W tej przełomowej chwili Młoda Wieś ślubuje chwycić za karabiny w momencie zagrożenia Rzeczypospolitej.

Ze Zborowa

Zdrowy odruch Ukraińców

Roman Hanas, grecko-katol. proboszcz w Zborowie i członek Centralnego Komitetu Unda we Lwowie, oświadczył imieniem ludności ukraińskiej Zborowa, zgrupowanej w stronnictwie Unda, że doceniając powagę chwili, poprze lojalnie subskrypcję pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wszystkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami.

Oświadczenie podobnej treści imieniem społeczeństwa żydowskiego złożył prezes gminy wyznaniowej Adolf Morgenstern.

Z Buczacza

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. Onegdaj odbyło się w Leszczańcach, pow. Buczacz uroczyste zamknięcie kursu gospodarstwa, urządzonego staraniem Kół Gospodyń Wiejskich, które stało się przeżyciem dla całej okolicy. Na program uroczystości złożyło się zwiedzanie bogatej wystawy robót z dziedziny trykotarstwa i bieliźniarstwa, popisy wokalne kursistek, oraz okolicznościowe przemówienia licznie przybyłych delegatów organizacji polskich. Po części oficjalnej nastąpiła wspólna herbatka. Kurs dał nie tylko duże korzyści materialne, ale spełnił też należycie służbę obywatelską w kierunku uspołecznienia miejscowych kobiet dzięki ofiarnej pracy kierowniczki kursu p. Lucji Podowskiej.

Konkurs na slogan o książce

Związek Księgarzy Polskich ogłasza konkurs na hasło propagandowe (slogan) na temat książki na wywczasy. Warunki konkursu: 1) Hasło winno być krótkie, nadające się przede wszystkim do użycia na plakacie księgarskim, propagującym zakup książki na wywczasy oraz do ulotki reklamowej i ogłoszeń prasowych; 2) Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy; 3) Jedna osoba może zgłosić dowolną ilość haseł; 4) Termin nadsyłania haseł upływa z dniem 20 kwietnia 1939 roku; 5) Ustanawia się trzy nagrody: pierwsza zł. 50, druga zł. 30, trzecia zł. 20. Zastrzega się dla Sądu Konkursowego ewent. dowolny podział nagród w granicach łącznej kwoty zł. 100. 6) Hasła nagrodzone stają się własnością Z. K. P. i mogą być przez nią używane w druku; 7) Sąd konkursowy stanowią delegaci Zw. Księg. Pol., Pol. Tow. Wydawców Ks., Rady Książki, Zw. Zaw. Prac. Księgarskich, oraz „Przeglądu Księgarskiego"; 8) Prace na konkurs należy zgłaszać p. a. Zarządu Głównego Z. K. P., Warszawa, Kredytowa 10-7 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na hasło".

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 2 KWIETNIA

Godz. 7.15 „Serdeczna Matko". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Skrzynka roln. red. Góralewskiego, Pieśni ludowe. — 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. — 11.00 Lw. Muzyka z płyt i program na jutro. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Gródek Jagielloński" — J. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy w oprac. cioci Ady oraz melodie. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta", transmisja z Sokolnik. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Konferencja wielkopostna — ks. prof. Klepacz. — 16.45 Lw. Liryczne nastroje — orkiestra Seredyńskiego. — 17.15 Lw. „Żywy Bóg" — I: „Hosanna" — C. i Z. Malard w oprac. i przekł. A. Rybickiego. — 18.00 Konc. polskiej muzyki religijnej. — 18.50 Chwilka Biura Studiów. — 19.00 „Powitanie wiosny" — koncert. — 19.30 Lw. „Lwowski Teatr Akademicki" — Z. Łempicki. — 19.40 Lw. „Gospoda pod Lwem" — W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. 20.15 Wiad. sport., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.20 Muzyka lekka. — 22.10 „Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą"... — w 90-tą rocznicę śmierci Słowackiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Mediolan. Koncert symf. Sol. Alfred Cortot.
19.00 Wrocław. Sonaty fort. Beethovena.
19.35 Londyn Reg. Niedzielny koncert wieczorny.

PONIEDZIAŁEK, 3 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników — 13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Biologia" — w oprac. prof. St. Sumińskiego. — 17.20 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich. — 17.20 Lw. „Słowackiego czar i potęga" — J. Kleiner, prof. UJK. — 17.30 „Biały człowiek w Afryce" — reportaż prof. E. Lotha z Polskiej wyprawy do Afryki. — 17.45 Utwory fletowe. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Zakład etnografii i etnologii UJK." — dr Fiszer, prof. UJK. — 18.30 „La Madia" — oratorium E. Oddone. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Lw. Koncert muzyki lekkiej: Orkiestra Seredyńskiego, I. Dziurzyńska. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Recit. fortep. Sari Hir. — 21.30 Rozmowę wielkotyg. przeprowadzi ks. J. Zieja. — 21.45 Płyty. — 22.12 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.15 Lw. „Sieć kanalizacyjna Lwowa" — inż. R. Rogowski. — 22.30 Lw. „W nastroju wielkopostnym" — reportaż muz. z płyt — C. Nahlik. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Wrocław. „Wiedeńska krew" — J. Straussa.
21.00 Londyn Reg. „Trubadur" — Verdiego.
21.30 Lille. Koncert symf.
21.30 Radio Paris. Wieczór oper.
22.00 Bordeaux. Koncert symf. Sol. J. Thibaud.



4209

FIRANKI
TAPETY — DYWANY — MATERIE MEBLOWE
4185 TAPCZANY — MATERACE — ROLETY i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4 Telef. 240-09 i 219-85



4015


SAMOCHODY **ADLER**
PRZEDSTAWICIELSTWO:
Lwów, ul. Romanowicza 8 — tel. 202-34
4243

Najtańsza wytwórnia siatek ogrodzeniowych **„Siatkodrut"** 4212 Lwów, Zamarstynowska 33

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12
3622

Złóż datek na T. S. L.


MAMUSIU!
Kup mnie
BUCIKI
w FIRMIE
I. SCHLEIER
Lwów, Legionów 35
gdyż są one trwałe, dobre i wygodne
4248

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wynajmę. Dunin Borkowskich 9a (boczna Listopada). 11616

PIĘCIOPOKOJOWE piękne mieszkanie dla dużej rodziny. — Peowiaków (Kadecka) 4. 11615

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie zaraz do wynajęcia. Matejki 8. 11654

POKOJ kawalerski z pełnym komfortem, skromny, Jabłonowskich 32, lewy parter. — Z utrzymaniem lub bez. 11648

POKOJE piękne, umeblowane, osobne wejście, łazienka — pierwszorzędne utrzymanie, dla przyjezdnych. Ul. Koralnicka 6. m. 5. 11646

TRZYPOKOJOWE mieszkanie piękne, słoneczne, korytarzowe, — pełny komfort do wynajęcia od pierwszego maja; — oglądać 11—1, Długosza 37. 11661

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio Fr. Zieliński Lwów, KOŁŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

TRZY POKOJE kuchnia, komfort, nowy dom, boczna Łyczakowskiej — do wynajęcia od zaraz. Informacje: tel. 202-18. 11647

MIESZKANIE czteropokojowe — komfort, słoneczne, frontowe, wysoki parter. Reymonta 1, telefon 284-60. 11651

POKOJ umeblowany, ładny, niekrępujący, w parterze, zamożnym wynajmę. Ulica Zamojskiego 4. 11655

CZTERY POKOJE przynał., III piętro, ul. Pilsudskiego 8, od 1 kwietnia do wynajęcia. 11649

DWU- trzypokojowe mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Okólskiego 6, telefon 202-85. 11650

KLATKA schodowa — pokój piękny, frontowy, umeblowany. — Skarbkowska 4, III, 18. 11645

MATRYMONIALNE

POLAKA, człowieka samotnego jak ja, lat 30—40, poznam, cel matrymonialny, mam średnie wykształcenie, lubię przyrodę. Listy proszę kierować „Wirocka" Admin. 11657

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-73
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA



4264

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia **JANA WITTMANA** Lwów plac Trybunalski 1 363

STACJA OBSŁUGI
„CHEVROLET" „BUICK" „OPEL"
Części zamienne — benzyna — smary — stałe pogotowie
SAMOCHODY osobowe, ciężarowe, autobusy
skaroserowane lub same podwozia, na popęd: benzyną, gazem z drzewa, gazem ziemnym — poleca autoryzowane przedstawicielstwo pod firmą
„SAMOCHODY" Sp. z o. o.
STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 68 — telefon 570
11493

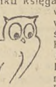
Wolne posady

WYDZIAŁ POWIATOWY W SAMBORZE ogłasza konkurs na stanowisko powiatowego leśnika. Wymagane warunki: 1) Obywatelstwo polskie. 2) Wyższe wykształcenie fachowe leśne ewent. średnie. 3) Trzyletnia praktyka. 4) Unormowany stosunek do służby wojskowej. — Stanowisko do objęcia natychmiast. Wynagrodzenie miesięczne 200 zł. brutto oraz diety i koszta podróży. — Podanie wraz z odpisami świadectw oraz szczegółowy życiorys należy przesłać Wydziałowi Powiatowemu w Samborze do 25 kwietnia 1939 r. 4265

Daj grosz na T. S. L.

Różne

OSTATNIE NOWOŚCI rynku księgarskiego, wielki wybór zniżonych w cenie powieści — poleca KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. — Przyjmuje przed platę na pisma krajowe i zagraniczne. 3933



UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11658

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

TADZIU? dlaczego nie jesz zupy? — Ja nie będę jadł taką czarną alpakową łyżką — tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14. 1

USZCZELNIENIE okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 250

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 **za mm (strona 4-ro łamowa)** — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15